Nr. 155. Wtorek, 11. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej profesora w państwowem gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Józefa Kannenberga, dyrektorem państwowego gimnazyum w Bochni.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 lipca b. r. nadać najmiłościwiej adjunktowi sądowemu w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, dr. Janowi Szwarcenberg-Czernemu, tytuł i charakter sekretarza sądu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 lipca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu konduktorowi austryackich kolei państwowych, Antoniemu Aleksandrowi Dworzańskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej emerytowanemu nauczycielowi miejskiej szkoły ludowej im. św. Mikołaja w Krakowie, Janowi Samborskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował zastępczynię nauczycielki w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, Jadwigę Mayównę, nauczycielką szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistę przy sądzie powiatowym w Borszczowie, Eugeniusza Dołęgę Mostowskiego, oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z pozostawieniem go na dotychczasowem miejscu służbowem.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego, Pantelemona Piórko z Turki do Liska, oraz kancelistów sądowych: Walentego Smutka z Brzozowa do Rudek, Schmerla vel Zygmunta Philippa z Borszczowa do Mościsk i Józefa Pawła Bielawskiego z Liska do Brzozowa i zamianował kancelistami sądowymi: podoficera rachunkowego 10 batalionu pionierów, Władysława Billika dla Borszczowa, podoficera rachunkowego 44 pułku piechoty, Abrahama Fränkla dla Turki i sierżanta 92 pułku piechoty, Bazylego Rakoczy'ego dla Rudek.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym: Majerowi Mannowi z Kołomyi i Ryszardowi Makuschowi z Buczacza, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta poczt, Karola Wilhelma Hallamę, z Oświęcimia do Żywca.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 lipca b. r do l. 99.861 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 lipca b. r. l. 30.479 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lipca.

Koniec potemkinady.

Dopełniła się miara kompromitacyi, jaką rządowi rossyjskiemu zgotował buntowniczy „Kniaź Potemkin“. Ani „Stremitelny“, ani wysłana w pościg za rokoszanami eskadra, nie potrafiły go wytropić. Pozostawiono im dość czasu do namysłu i oni też skorzystali z tej swobody, obierając bardzo prosty sposób wyjścia z matni. Skierowano „Potemkina“ z powrotem do Constanzy i wydano go tam w ręce władz rumuńskich. Tak więc zarząd marynarki rossyjskiej nie będzie miał nawet tego zadośćuczynienia, by buntowników dosięgła kara, jaką im groził.

Nigdy jeszcze w jaskrawszem nie okazała się świetle bezsilność i nieporadność dzisiejszej Rossyi, zmiażdżonej przez nieprzyjaciela zewnętrznego, a szarpanej przez „wrogów wewnętrznych“. W państwie, które straciło powagę i siłę, nic już nie może być niespodzianką!

Wydanie „Potemkina“ władzom rossyjskim.

Wedle doniesień *Agencyi rumuńskiej*, przybył pancernik „Kniaź Potemkin“ i towarzyszący mu torpedowiec w ubiegłą sobotę o godzinie 2 nad ranem z powrotem do portu w Constanzy. Władze wezwały załogi obydwóch statków, aby albo poddały się pod warunkami, postawionymi im za pierwszej ich bytności, albo opuściły wody rumuńskie. Marynarze rossyjscy prosili, aby im pozostawiono krótki czas do namysłu. O godzinie 10 rano — opowiada pewna depesza prywatna — zebrała się cała załoga pancer-

48)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

— Włochy! Włochy! — szepcze Ryta i wdzięczny, miękki uśmiech łagodzi jej drapieżne rysy.

Zapomina zupełnie w tej chwili, że w pobliżu przez ścianę znajduje się człowiek, który ma niejakie prawo myśleć, że ona jest tu dla niego; zapomina, że projekt tej podróży do Włoch zawdzięcza jemu, że ułożyli go, ogadali wiosną we Lwowie w jej hotelowym saloniku, podczas jednego z owych dziwnych sam na sam, w których tych dwoje ludzi, przedtem sobie nieznanych, badało się i zmagało wzajemnie w pętach jakiegoś, namiętnie rozciekawionego pociągu, o którym wiedzieli dobrze, że nie był ani miłością, ani nawet zmysłowem pożądaniem.

A przecież dążyli ku sobie wbrew wszystkiemu, szukając i pragnąc nie siebie, lecz czegoś poza sobą, czegoś, co im z tego zetknięcia się ich dwóch indywidualności przyjść miało.

— Włochy! — powtarza wciąż Ryta.

Cała naprzód podana, rozsuwa obu rękoma firanki, aby temu czarowi z zewnątrz jak najszerszy dostęp otworzyć i w tem poruszeniu na biały rękaw jej sukni spada, uwikłany w koronkowych fałdach, mały strzępek błękitnego papieru.

Ocalał od pościgu przezornego *padrone* i teraz drży na ramieniu Ryty takim samym motylkiem, jakich rój otaczał Alę, gdy w spełnieniu swych kruchych jak szkło przeznaczeń, wychodziła poza ów krąg fatalny, do stóp jej przypadły.

Machinalnie Ryta zdejmuje strzępek końcami palców, machinalnie spogląda na niego i nagle błysk ironicznej, podrażnionej wesołości pojawła się w jej oczach.

Poznaje swój gruby błękitny papier i swój biały atrament.

— Proszę! Przezorny małżonek drze zawczasu moje listy, a ja.... znajduję *corpus delicti!* Zabawne! Czy to także owacya na mój przyjazd?... Ta z pewnością poza programowa!

Z temi słowy kładzie strzępek na dłoni i zaczyna mu się przypatrywać.

Ma on kształt nieregularnego trójkąta i jest przedarty w ten sposób, że znajdują się na nim oddzielne wyrazy lub ich części wyrwane z kilku zapisanych pod sobą linii:

....oja koleżank... —
...w Londynie...
...ść, będę mog....
...d astra“....

...ięc.. czyta głośno, a po każdym z tych bezładnych urywków brwi jej ściągają się coraz silniejszem natężeniem, a szyderski uśmieszek przeobraża się w wyraz wielkiego zdumienia i niepewności.

— Co to jest?... Co to znaczy!.. — mówi, przyciskając palcami czoło i powieki — nigdy przedtem nie pisałam mu o Londynie.... tylko ten jeden raz.... Pamiętam doskonale. I to *ad astra* użyte w ostatnim liście.... Widzę dokładnie te dwa wyrazy, jeden pod drugim, przegrodzone innymi.... jak tutaj.... A przecież to absolutnie niemożliwe...

Odwraca strzępek na drugą stronę. Jest pusty.

— To niemożliwe — powtarza uparcie. — A jednak.... ten ostatni list miał także ostatnią stronę niezapisaną.... Może było więcej takich.... tylko ten Londyn.... I to *ad astra* pod nim.... Kiedy ja tego mogła użyć... i w takiem zestawieniu?... Ależ!... nie! nie!... to frazes mego ostatniego listu.... to nie ulega żadnej wątpliwości.... Więc.... jakim sposobem?... On go przecież otrzymać nie mógł.... chyba....

Lekkie pukanie.

Ryta szybko zawija strzępek w chusteczkę i chowa do kieszeni. To on.

Oldaniecki przebrał się do tego pierwszego obiadu na sposób angielski we frak i biały krawat, i ten strój galowy uwydatnia jeszcze bardziej całą „estradowość“ jego urody.

Brak mu tylko skrzypców w ręku i kobiet mdlejących z zachwytu w natłoczonej publicznością sali.

— Pani gotowa?

— Dawno już. Patrzyłam.

Wskazuje ręką ku oknu i ma giest tak wymowny, że nie zastąpiłyby go tuziny entuzyastycznych wykrzykników.

Jej nadzwyczajny talent aktorski wychyla się z tego giestu jak kwiat.

— Prawda? — mówi Oldaniecki, zrozumiawszy to wszystko niedopowiedziane. — Więc pani nie żałuje, że pani tu przyjechała?

— Choćby nawet było czego, nie mogłabym. Uczucie żalu jest mi zupełnie nieznane.

— Ach! tak.... Wiem. To pani właściwość.... błogosławiona i straszliwa.

— Straszliwa?... Dla kogo?... Chyba nie dla mnie....

— Oczywiście, że nie dla pani.

— Więc niby dla tych, którzy mają ze mną do czynienia?...

— Takby się zdawało.

Patrzą na siebie przez chwilę w ametystowym zmierzchu, który wchodzi przez okna wczesny, cichy, ciepły, jak spokojna pieszczota.

On patrzy z natężonem zajęciem mężczyzny, dla którego w danym momencie nie istnieje nic prócz interesującej go kobiety, ale bez śladu onieśmielenia, w jakie popada ów mężczyzna, gdy jest przytem naprawdę zakochany; ona z przekornem upodobaniem i jest im z tem bardzo dobrze.

— Takby się zdawało — powtarza Ryta. — To względne. Bo, niech pan tylko pomyśli, że człowiek nie znający żalu, niema tem samem żadnych pretensyi do nikogo, nie czyni nigdy wyrzutów....

— Ale ich i nie przyjmuje, a co gorsza nie rozumie. A, wie pani? Łatwiej czyjś wyrzut wysłuchać, niż swój zamilczeć!

Głuchy klekot, dochodzący z dziedzińca willi, wpada mu w mowę.

— *Gong* na obiad — objaśnia Oldaniecki. — Służę pani.

Otwiera drzwi i przez oświetlony już elektrycznemi różami westibul, dostają się na schody. Ponsowy dywan tłumi ich kroki i poza szelestem, jakie sprawia suknia Ryty, ocierając się o ustawione na stopniach doniczki, nie słychać żadnego innego szmeru.

— Jak tu pusto i nastrojowo — mówi Ryta. — Mam wrażenie, że jesteśmy w zaczarowanym pałacu, w którym usługiwać nam będą niewidzialne ręce. I pan tu był sam dotychczas?

— Sam.... ze swojem oczekiwaniem na panią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nika na naradę. Zrazu większość była za tem, by kapitulować jedynie pod warunkiem, iż okręt zostanie zatopiony. Gdy jednak rozważniejsi wykazali, iż na taki warunek nie może Rumunia przystać, a zresztą wykonaniu podobego żądania stanęłyby w drodze wielkie trudności techniczne, przeto zdecydowano się ostatecznie na bezwarunkową kapitulacyę i wydanie pancernika władzom rumuńskim. Jak twierdzą, do kapitulacyi skłoniła załogę wielka liczba chorych na pokładzie, brak środków lekarskich i żywności. Nie było na „Potemkinie“ nawet lekarza. Lada chwila zresztą okręt musiałby stanąć z powodu braku węgla. Wreszcie musiało przygnębiająco podziałać na załogę „Potemkina“, że wbrew pierwotnym nadziejom wybuch powszechnego buntu na flocie czarnomorskiej i wśród armii lądowej nie przyszedł do skutku.

Uwzględniając te nieprzychylne stosunki, zdecydowały się załogi „Potemkina“ a na kapitulacyę i o godzinie 1 po południu oświadczyła władzom rumuńskim, że poddaje się. Na wydanym okręcie zatknięto flagę rumuńską. Załoga rossyjska wylądowała; rozmieszczono ją w Anatolkini i w kilku portach naddunajskich, a ludność Constanzy zaopatrzyła marynarzy rossyjskich w żywność i pieniądze.

Jeszcze przed wylądowaniem załogi, zapewniły marynarzy władze rumuńskie, że traktowani będą jako dezerterzy, że więc żadną miarą nie będą odstawieni do granicy rossyjskiej.

Część marynarzy wybiera się podobno do Szwajcaryi, inni znowu do Bremy, aby stamtąd popłynąć do Argentyny.

Powrót „Potemkina“ pod flagę rossyjską.

Agencya rumuńska telegrafuje: Wczoraj rano pojawiły się w Constanzy dwa rossyjskie pancerniki, z których jeden płynął pod flagą admiralską, cztery torpedowce i jeden kontrtorpedowiec i oddały salwy powitalne. Krążownik rumuński „Elżbieta“ odpowiedział salwą i powitał flagę admiralską, a komendant rumuński złożył wizytę rossyjskiemu kontradmirałowi Kozlinskiemu. Kontradmirał zawiadomił, że przybywa w pościgu za „Potemkinem“. Komendant rumuńskiego krążownika odpowiedział, że „Potemkin“ dwukrotnie zarzucał kotwicę na wodach rumuńskich, a władze rumuńskie wobec niezwykłej sytuacyi wzywały go do opuszczenia portu lub rozbrojenia się. Załogę „Potemkina“ wysadzono już na ląd, a władze rumuńskie objęły okręt w posiadanie. Dalej oznajmił komendant, że król rumuński zarządził, aby okręt oddać carowi. Rumuńskie straże opuściły też zaraz pokład „Kniazia Potemkina“, a rossyjski dowódca objął go w posiadanie.

W kołach dyplomatycznych sądzą, że to załatwienie sprawy dać może łatwo powód do zatargu. W rzędzie państw, które zgłosiły swą neutralność po wybuchu wojny, znajdowała się także Rumunia. Opierając się więc na tem, mogłaby Japonia obecnie z całą słusznością podnieść protest przeciwko zwrotowi „Potemkina“, jako naruszeniu przyrzeczonej neutralności.

Wątpić jednak wypada, czy do tego dojdzie, odzyskanie bowiem wspomnianego statku nie może mieć dla Rossyi żadnej praktycznej wartości ze względu na wojnę.

Constanza.

Constanza, gdzie odegrał się epilog tragikomedyi „Kniazia Potemkina“, jest miastem portowem w Dobrudży rumuńskiej i liczy obecnie około 20.000 mieszkańców. Nowsze badania stwierdziły, że miasto to wznosi się na ruinach prastarego Tomi, znanego z podań o Medei, a później jako miejsce wygnania Owidyusza. Rząd rumuński, ze względu na bardzo korzystne położenie i dobry port Constanzy, łożył w ostatnich latach dużo na ulepszenie przystani tamtejszej. Jako stacya końcowa wielkiej kolei rumuńskiej z Bukaresztu przez Fetesci i Czernawodę, Constanza stanie się prawdopodobnie rychło głównym portem wywozowym Rumunii. Przed kilku tygodniami połączono ją osobnym podmorskim kablem telegraficznym z Konstantynopolem.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 8 b. m.).

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Izby p. Stein motywując swój wniosek nagły o zwołanie Rady państwa w razie zamianowania definitywnego gabinetu parlamentarnego na Węgrzech, oświadczył: Celem naszym jest przyłączenie niemieckich krajów Austryi do państwa niemieckiego.

P. Gross przedłożył następujący wniosek nagły: Wzywa się Rząd, aby ze względu na stosunki panujące na Węgrzech, był przygotowany na wszystkie wypadki, tak, by ani Rząd, ani parlament nie dały się zaskoczyć przez zajścia tamtejsze i abyśmy nie musieli stanąć przed dokonanymi faktami. Wzywa się Rząd, aby zwołał natychmiast Radę państwa w chwili, gdyby na Węgrzech utworzony był nowy rząd parlamentarny, albo też miało tam w innych sprawach politycznych nastąpić rozstrzygnięcie.

P. Prezes gabinetu baron Gautsch odpiera zarzut p. Steina, jakoby Rząd wpływał na to, żeby prasa wiedeńska ignorowała wystąpienie w Izbie Wszechniemców i ich przywódcy p. Schoenerera. Odpiera też z naciskiem zarzut, skierowany przez p. Steina przeciw jednemu z urzędników Prezydyum Ministerstwa, którego p. Stein mylnie zacytował jako kierownika biura prasowego. W przeciwieństwie do zapatrywań na prasę austryacką p. Stein żywi wszelki szacunek i ma niezwykłe zaufanie do prasy węgierskiej (Wesołość), albowiem jeśli tylko jaki dziennik węgierski o czemś doniesie, p. Stein uważa to doniesienie za fakt wyższy ponad wszelką wątpliwość i wyciąga z niego zaraz stosowne wnioski.

„Proszę atoli pana posła Steina — mówił baron Gautsch dalej — aby był tak dobry i ocenianie naszej wartości jako sojusznika pozostawił naszym sojusznikom, a sądzę, że ocenienie to znacznie różnić się będzie od sądu pana posła. Gdyby jednak to ocenienie wypadło kiedy gorzej, niż na to liczymy, to stwierdzić muszę, że do tego nieco przyczyniliby się panowie posłowie z tej partyi politycznej, do której pan poseł Stein należy (oklaski). Muszę panu posłowi podziękować za jego lojalne oświadczenie i podnieść, że droga, którą ja idę, nie jest wcale bliską tej, którą idą Wszechniemcy (wesołość), a także muszę mu podziękować za to, iż znów z taką szczerością wyjawił cel swój wobec całej Izby. Szczerość za szczerość. Więc i ja szczerze oświadczam, iż cel, który pan poseł podnosi, jako cel swojej politycznej działalności, z pewnością nie jest moim i że cel ten będę zwalczał nietylko w teraźniejszym moim charakterze jako Prezes Gabinetu, lecz zawsze i wszędzie, póki będę brał udział w życiu publicznem (Żywe oklaski; przerywania ze strony Wszechniemców).

P. Wolf woła: Cel ten będzie trwać dłużej niż Wasza Ekscelencya.

P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch: Być może! — Co się zaś tyczy uczynionych właśnie wniosków naglących, to pozwolę sobie przypomnieć swoje oświadczenie, złożone w komisyi cłowej i w komisyi dla wniosku Derschatty i muszę raz jeszcze podnieść, iż Rząd uważa za swój obowiązek, skoro tylko tego będzie potrzeba, zwołać Radę państwa, a to tembardziej, że jest przekonany, iż zgodne współdziałanie Rządu i parlamentu daje gwarancyę stanowczej obrony naszych interesów (Oklaski).

W głosowaniu przyjęto nagłość obydwóch wniosków, a w *meritum* przyjęto wniosek p. Grossa 161 głosami przeciw 9.

Następnie uchwalono wydanie sądowi p. Kramarza w skutek skargi o obrazę czci, wniesionej przez hr. Sternberga.

Dalej załatwiono szereg spraw o udzielenie zapomóg z powodu klęsk elementarnych.

Po odpowiedziach PP. Ministrów Schönaicha i bar. Calla na szereg interpelacyj i po licznych zapytaniach do Prezydenta Izby, oświadczył Prezydent, że posiedzenie to jest zapewne ostatniem w bieżącej sesyi, poczem zamknął je o godzinie 6 wieczorem, życząc posłom wesołych feryj letnich.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło w sobotę wieczorem posiedzenie, na którem p. Niementowski odpierał zarzuty, wymierzone przeciwko niemu na posiedzeniu Izby przez p. Breitera.

Prezes hr. W. Dzieduszycki podał, które linie kolejowe komisya parlamentarna zamierza włączyć do najbliższego programu inwestycyjnego, co po dyskusyi przyjęto do wiadomości.

P. Michejda prosił, aby czuwać nad tem, żeby klasy równoległe polskie w Cieszynie i czeskie w Opawie nie były przenoszone do innego miasta.

Hr. Dzieduszycki wypowiedział przekonanie, żebez wiedzy Koła polskiego żadna zmiana w tej sprawie nie nastąpi.

Po pożegnaniu się z posłami, prezes zamknął posiedzenie.

Z komisyi przemysłowej.

Nieustająca komisya przemysłowa Izby ukonstytuowała się po sobotniem posiedzeniu Izby, wybierając przewodniczącym p. Małachowskiego. Uchwalono najbliższe posiedzenie odbyć dnia 17 b. m. po południu, następne zaś odbędzie się dnia 18 i 19 bm. przed południem i po południu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 lipca.

(Przepełnienie na wydziałach prawniczych. — Widoki na prawach. — Wybór zawodu).

(i) W kraju naszym od dawna już słychać narzekania na przepełnienie wydziałów prawniczych na obydwóch Uniwersytetach naszych, utyskiwania na „hyperprodukcyę“ prawników, oddziaływującą szkodliwie na cały rozwój naszego życia socyalnego i ekonomicznego. Gdyby — sądzi wielu — powiodło się potężny, główny prąd młodzieży odwrócić od praw i skierować ku zawodom praktycznym, gdyby młodzież — zamiast do pandektów, w których tylko nieliczni umieją się istotnie rozsmakować, nie traktując poważnej nauki od niechcenia, ot tak, byle zdać egzaminy i dorwać się „kawałka chleba“ — gdyby zatem ta młodzież garnęła się do nauk technicznych, musiałoby to bezwarunkowo wpłynąć na przyspieszenie procesu wewnętrznego przeobrażenia się całego charakteru naszego życia gospodarczego i publicznego. Teoretycznie powinnaby podaż talentów i kwalifikacyj u młodzieży zależeć od popytu na nie, od zapotrzebowania; innemi słowy, niebezpiecznie zachęcać młodzież do studyów n. p. technicznych, gdy obszar, na którym technicy mogą u nas w rzeczywistości spożytkować swą wiedzę i znaleźć zatrudnienie dla siebie, a utrzymanie dla swych rodzin, jest jeszcze dosyć szczupły i ściśle ograniczony. W praktyce jednak rzecz przedstawia się inaczej. Doświadczenie uczy, że wielka podaż młodzieży z pewnemi kwalifikacyami fachowemi zmusza poprostu społeczeństwo, którego młodzież ta jest krwią z krwi i kością z kości, do obmyślenia dla niej pola do pracy; wówczas, pod naciskiem żelaznej konieczności, całe życie gospodarcze, ekonomiczne, przybiera inny kierunek, urabiają się nowe poglądy na potrzebę i praktyczność pewnych zawodów, giną dawne przesądy a zapatrywania społeczne i towarzyskie przystosowują się do nowych warunków. Tak jest w rzeczywistości, chociaż na oko wygląda to nieco paradoksalnie.

Sprawa ta jest aktualną u nas, gdzie ogłoszone niedawno w dziennikach cyfry statystyczne o frekwencyi w Uniwersytecie lwowskim za r. z. wykazują ogromne rozwinięcie się wydziału prawniczego, nieproporcyonalnie wielkie do rozwoju innych fakul-

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

— Znam ja jeden sposób — odrzekł Deyner obojętnym tonem. — Pozwól mi pan rozgłosić, że w zasadzie zostałem przyjęty jako przyszły zięć, ale że zwłoka musi nastąpić z tego powodu, iż córka pańska jeszcze za młoda. Pojmuje pan, że zupełnie nie ma potrzeby mówić od czego zależy nasz związek?

Pan von Gernopp wahał się przez chwilę; bardzo by pragnął zasięgnąć zdania swojej żony pod tym względem. W tej samej chwili przypadek zrządził, że spostrzegł pułkownika Meerling, ziewającego na całe gardło, w obawie więc, iż wszystkie jego zamiary spełzną na niczem, przystał na propozycyę Deynera, który dodał:

— Niechże pan dobrze się patrzy, bo ja jestem prawdziwym „manager“, jak mówią Anglicy. Zobaczy pan co będzie.

W pięć minut potem lekkie ożywienie zaczęło się objawiać wśród gości. Ktoś szepnął pod wielkim sekretem, iż Lisbeth Gernopp i porucznik Deyner byli w tajemnicy zaręczeni, ale że się o tem jeszcze nie mówiło, gdyż rodzice znajdowali, że ich córka jeszcze za młoda, ale że wkrótce już zaręczyny ogłoszone zostaną. Wiadomość ta sensacyę zrobiła i wiele pań podziwiało rodziców, którzy zamiast pochwycić z pospiechem sposobność wydania za mąż jednej z siedmiu córek, woleli pozostawić jej czas i swobodę rozejrzeć się między ludźmi i zastanowić się. Panowie, przeciwnie, usunęli się od Lisbeth z bardzo chwalebnem poczuciem dyskrecyi.

Od chwili, gdy owa pogłoska się rozeszła, goście jedni drugim zadawali pytania, czy wiedzą o nowinie?

Z drugiej strony, Deyner zabrał się odważnie do dzieła. Na początek, oddzielił starych od młodych; pułkownik, pan von Gernopp i dwaj inni panowie, w starszym wieku, zostali wciągnięci do pokoju i zasiedli do stolika, do gry *scat'a.* Stara pani von Kohlstein, otyła pułkownikowa von Meerling — o głowę wyższa od męża — żona wiceprefekta pani von Stickfuss i pani von Gellistow z Aïcha, która przybyła ze swoją córką jedynaczką, zostały zaproszone do salonu, do stołu whista.

Pani von Gernopp odmówiła wzięcia udziału w partyi z powodu swoich zajęć gospodyni domu.

Młodzi i najmłodsi zostali na dworze u schodów tarasu. Zadecydowano z inicyatywy Deynera, że trzeba urządzić jakieś gry towarzyskie.

Ktoś zaproponował całą seryę zabaw, ale znaleziono, że wszystkie te gry są nadto dziecinne. Był w domu krokiet i w głębi ogrodu szubienica, to znaczy kula wisząca na sznurku, którą trzeba było trafiać w kręgle, ustawione na ziemi. Większa część towarzystwa była za krokietem, ale Deyner rzekł:

— Krokiet jest to gra, która najczęściej sprowadza nieporozumienia. Otóż, nie zebraliśmy się tutaj na to, aby się kłócić, tylko, aby się bawić.

— A jakież zarzuty możesz mieć przeciwko grze w kręgle? — spytał kapitan Westerbrant, muskając długie swoje jasne wąsy.

— Zaraz ci to wytłómaczę.... Jedna tylko osoba może grać, a cóż będzie robić przez ten czas reszta, to znaczy dziewiętnaście osób? Będą się nudzić.

— Dziewiętnaście?... jakto, dziewiętnaście? — wołano ze wszystkich stron.

— Tak, dziewiętnaście — odrzekł porucznik i zaczął szybko wyliczać: —Kapitan, hrabia Westerbrant 1; kapitan von Pellbeck 2; pani von Pellbeck 3; panna von Gellistow 4; Warnitz 5; pani von Wünne 6; kapitan von Wünne 7; potem 1, 2, 3, 4, 5, 6 porucznik, to czyni 13, a dodawszy do tego siedm panien von Gernopp, jest ogółem 20 osób.

A ponieważ Maryi tam nie było, a Deyner siebie nie policzył, rachunek się zgadzał. Porzucono więc grę w kręgle i w końcu zdecydowano się na „cztery kąty“. Wszyscy się rozbiegli ustawiając się pomiędzy drzewami, otaczającemi trawnik przed pałacem. Los wyznaczył, aby Fips pozostała we środku; biedna dziewczyna czuła się bardzo pożałowania godną, bo nóżki jej były tak małe, iż nie mogła myśleć o złapaniu jednego z tych, którzy w koło niej biegali. Widząc, że już ma łzy w oczach, Deyner się poświęcił, chcąc, aby wszyscy byli zadowoleni dnia tego.

Kapitan von Westerbrant umieścił się obok grubej Ady, nieco dalej od innych i skoro wypadało im biegać, mieniali się za miejsca z powrotem, co ich w dobry humor wprowadziło. Następnie, zawiązali z sobą rozmowę. Ada wysilała się, jak mogła, chcąc się okazać uprzejmą i wesołą, jednem słowem, chcąc się podobać. Nagle, kapitan, tonem głębokiego zdziwienia zapytał:

— Jak to być może, iż pani nigdy spotkać nie można w Sebenbach?

— Nasi rodzice nie lubią bywać.

Kapitan z widoczną przyjemnością podziwiał pełność jej kształtów i zdawał się myśleć: Jak to być może, aby taka młoda dziewczyna, urocza pod każdym względem, mieszkała tak blisko Sebenbach, a ja jej nie znam?

I zwolna, coraz większe zajęcie budzić w nim zaczynała. Nie ruszał się już ze swego miejsca, ale przeciwnie, założywszy ręce za plecy, oparł się o drzewo i zaczął gawędzić tak jak lubił, to znaczy bez wielkiego związku.

— Ach! tak, bardzo tu ładnie u państwa! Ta cisza wiejska; ten spokój, ten wielki ogród, który raczej parkiem bym nazwał! Oto co lubię. Posiadam coś w tym rodzaju w domu. Muszę pani powiedzieć, że mam podobną posiadłość w Marchii, w Starej Marchii. Ten ogród dziwnie mi przypomina mój własny. Bo mówiąc między nami, powiem pani, że nie długo już w służbie pozostanę. Będę kapitanem jeszcze przez kilka miesięcy, a potem.... zmykam. Nie chcę dłużej czekać, a szczególnie do rangi majora, bo widzi pani, kapitan kawaleryi na pensyi to lepiej brzmi. Zresztą, wszyscy mogą poznać, że się było w kawaleryi. Ach! gdybym był żonaty, wiem co bym zrobił, natychmiast bym się wyniósł, ale tak, jak jest, będąc nieżonatym, zamieszkiwać w tym wielkim domu, och! nie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

tetów i gdzie ciągle słychać nawoływania do uprzemysłowienia kraju, a trudno znaleźć niezbędne do tego, fachowo ukwalifikowane i rozporządzające wyższem wykształceniem zawodowem siły, bo nauki prawne wykształcenia tego przecież nie dadzą.

Ale sprawa jest aktualną nietylko u nas. Ot n. p. w Wiedniu Stowarzyszenie koncypientów adwokackich wniosło niedawno petycyę do Izby adwokackiej, aby obmyśliła sposoby, zdolne zapobiedz napływowi młodzieży do studyów prawniczych. — W petycyi wskazano, że gdy przed dziesięciu zaledwie laty, w roku 1894 liczba słuchaczów prawa na Uniwesytecie wiedeńskim wynosiła 1761, to obecnie w semestrze letnim r. 1905 wynosi ona — 3161, to jest o 1300 słuchaczy (czyli 75 prc.) więcej! Prasa wiedeńska zajęła się naturalnie żywo poruszoną przez tę petycyę sprawą; przeprowadzono dyskusyę nad nią, o ile interesujące a ważne zdarzenia na bliższym i dalszym Wschodzie, oraz sesya parlamentarna i wypadki węgierskie pozostawiły czas i miejsce na tę dyskusyę, niektóre dzienniki zaś urządziły coś nawet w rodzaju ankiety, zapytując o zdanie w tej sprawie mężów wybitnych lub fachowe znakomitości.

Wobec analogii stosunków tych tutaj a u nas, warto przytoczyć kilka najważniejszych zapatrywań na kwestyę tę n. p. JE. dr. Kleina, obecnego Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości. Dr. Klein jest zdania, że wzrost adeptów prawa nie osiągnął jeszcze swego maksymalnego punktu. Dawniej miał jurysta przed sobą stojące otworem tylko notaryat, sąd, adwokaturę, służbę państwową; obecnie rzecz ma się całkiem inaczej, bo stowarzyszenia powołane do obrony pewnych interesów zawodowych, rozmaite organizacye, handel, przemysł, koleje, banki, i t. d. potrzebują prawników i otwierają dla nich rozmaite pola pracy. Także obszerna dziedzina t. zw. socyalno-politycznych urządzeń nastręcza młodym prawnikom sposobność oddawać swą wiedzę na usługi coraz to nowych gałęzi pracy. Dzisiaj prawdziwy talent ma więcej niż kiedykolwiek sposobności do wybicia się „na wierzch“. Skargi na przepełnienie zwracają się też głównie przeciw miernotom i słabym głowom. Czyż są zresztą sposoby, zdolne istotnie zapobiedz przepełnieniu? Wymieniano jako takie n. p. utworzenie rodzaju urzędu statystycznego, którego komunikaty, zawierające cyfrowe zestawienie z każdego zawodu, służyłyby za przestrogę co do jednych, za zachętę co do innych zawodów. Przeszkadzać jednak młodemu człowiekowi w wyborze zawodu, lub zniechęcać go do tego zawodu, znaczy — mówił dr. Klein — tyle, co odbierać mu nadzieję, że właśnie w tym zawodzie mógłby zdziałać coś nadzwyczajnego. Inni radzą rozdawać abituryentom gimnazyalnym broszury agitacyjne przeciwko wstępywaniu na wydział prawa, jak n. p. w Niemczech rozdają takie broszury, mające młodzież zniechęcić do zawodu lekarskiego; niewiadomo jednak z jakim rezultatem. Dr. Klein oświadczył się także przeciw zbytniemu specyalizowaniu się młodych ludzi, a w szczególności przeciw proponowanym obecnie osobnym doktoratom nauk ekonomicznych. Młodzież powinna uwagę swą zwracać na ogólne wykształcenie, a także jurysta powinien zaznajomić się ze wszystkiemi dziedzinami swej wiedzy; wyspecyalizowanie się zaś pozostawić trzeba już późniejszemu życiu. Jeśli młodzieniec ma talent do pewnego ściśłego kierunku, to talent ten już sobie znajdzie odpowiednią drogę i trafi do celu. „Wierzę w ostateczne zwycięstwo talentów — mówił JE. dr. Klein — słowem, jestem optymistą“.

Także jeden z wybitnych przedstawicieli palestry tutejszej, br. Mayr, okazał się optymistą. Przyznał, że cyfry z frekwencyi na Uniwersytecie wiedeńskim oraz wielu prawników, którzy po ukończeniu Uniwersytetu zapytywali nieraz znakomitego adwokata, co mają z sobą począć, potwierdzają, że przepełnienie jest istotnie. Wabikiem, który ściąga młodzież na Uniwersytet, są — zdaniem br. Mayra — stypendya. Póki młodzieniec się uczy, a ma stypendyum: jeszcze pół biedy. Ale pewnego dnia zdaje egzamina, — traci stypendyum — no i co teraz? Ma zawód, do którego jednak praktycznie go nie zaprawiono, w którym właściwie jest całkiem obcy. Br. Mayr jest też przeciwny stypendyom, mianowicie małym i pochwala starania Namiestnictwa dolnoaustryackiego, które drobne stypendya po 40 do 100 zł. rocznie ściąga razem i tworzy większe stypendya; ilość stypendyów przez to zmniejsza się, wywierają one mniejszy wpływ przyciągający — ale pożytek ze stypendyów jest większy. Młodzi adwokaci znajdą i na prowincyi zaufanie i dobrą sytuacyę materyalną, jeżeli zawczasu zwrócą się tam a nie dopiero, gdy zbankrutują w mieście! Dla zdolnych i dzielnych niema nigdzie przepełnienia. Naturalnie, że niezdolnych wypadałoby powstrzymywać od poświęcenia się prawom. Br. Mayr sądzi, że profesorowie gimnazyalni, znający dokładnie swych uczniów, mogliby swą radą wpływać w odpowiedni sposób na młodzież przy wyborze zawodu. Oświadczył się natomiast stanowczo przeciw zaprowadzeniu „numerus clausus“ w adwokaturze.

Dla talentów prawdziwych niema zatem przepełnienia, niema nieprzezwyciężonych trudności. Właściwie stara to prawda, ale warto ją mieć na oku przy wyborze zawodu, a oto czas obecny, czas egzaminów dojrzałości, jest okresem wyboru zawodów!

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Wrzenie w Odessie nie ustaje, przeciwnie: z dnia na dzień prądy rewolucyjne zdobywają tutaj coraz podatniejszy grunt dla swych wrogich powszechnemu spokojowi agitacyi i podszeptów. Wysłany do portów czarnomorskich z nadzwyczajnem pełnomocnictwem hr. Ignatiew, przedstawia Odessę, jako ognisko rewolucyjnego ruchu wśród marynarzy, a całą załogę floty czarnomorskiej, jako niepewną.

W prywatnych depeszach donoszą z Odessy, że tłum wielotysięczny napadł na koszary, w których trzymano zbuntowanych marynarzy „Pobiedonośca“, rozzbroił straże i wypuścił uwięzionych na wolność.

Równocześnie wydali rowolucyoności proklamacyę, w której przestrzegają rząd przed karaniem śmiercią zbuntowanych marynarzy, gdyż w przeciwnym razie wysadzą w powietrze wszystkie budynki rządowe.

Równocześnie bardzo groźne wieści dochodzą z Petersburga. Według nich: zamek Peterhof, w którym car przebywa teraz z rodziną, znajduje się pod nadzwyczaj ścisłą ochroną, a to z powodu zaburzeń w Kronsztadzie. Krążą mianowicie pogłoski, że zbuntowani marynarze chcą pociągnąć na Peterhof, a nawet spróbować zaatakować go od strony morza. Aby zapobiedz wszelkim zamachom, podwojono straż wokoło Peterhofu, a na wodzie krążą nieustannie dwa torpedowce z zaufanymi i wypróbowanymi oficerami na pokładzie.

Koeln. Ztg. donosi z Petersburga, że car ma udać się do Moskwy, aby ogłosić tam uroczyście zwołanie zgromadzenia reprezentantów narodu.

Wedle niestwierdzonej pogłoski, zaczerpniętej z *Daily Chronicle*, odkryto w Petersburgu sprzysiężenie reakcyonistów, które chciało cara Mikołaja zwalić z tronu, a na jego miejsce ogłosić carem w. księcia Aleksandra lub Michała.

Local Anzeiger donosi znowu, że centralny komitet rewolucyjny w Petersburgu zamierza z końcem b. m. na wypadek, jeśli do tego czasu potrzebom ludu odpowiadająca konstytucya nie będzie dana, ogłosić dynastyę Romanowych za pozbawioną tronu i utworzyć rząd prowizoryczny.

Na Kaukazie wre również walka na śmierć lub życie. Oto bowiem telegrafują z Ułuchomla, w gub. Erywańskiej do *Russkich Wiedomosti:* „W powiecie szaruchańskim tłum 37-tysięczny mahometan po pogromie i zrównaniu z ziemią 4 wsi ormiańskich, oblegać począł Ulanoraszan. Mieszkańcy tej wsi, obwarowawszy się na górce, odparli atak buntowników. Poległo około 100 ludzi. Rota 5 pułku przez trzy dni odpierała atak na wieś Chulandzian. Po otrzymaniu posiłków od seciny pułku połtawskiego, dowódca oddziału ruszył ponownie na obronę wsi. Dowódca seciny Czornyj, rozłożywszy się po za płotami, odpierał prawidłowe ataki buntowników i zadał im straszne straty. W nocy kozacy rzucili się do ataku i wzięli do niewoli z górą 870 ludzi, czarny sztandar z ręką proroka i wiele broni“.

O ostatnich zaburzeniach w Kielcach donoszą: W przeddzień awantur ulicznych odbyło się zgromadzenie różnolitego tłumu na Karczówce, które jednak dzięki pewnemu udziałowi osób z inteligencyi miejscowej, odbyło się spokojnie i nie przybrało rozmiarów, grożących zakłóceniem spokoju powszechnego. Następnego jednak dnia pod wpływem agitatorów „Bundu“, przybyłych z Łodzi, poczęto organizować strejk i żądać zaprzestania robót. W obec pracodawców agitatorzy oświadczali, że bezrobocie potrwa tylko dzień jeden i rozruchów nie będzie.

Miasto wkróce przybrało widok martwy, roboty stanęły, a na ulicach przestały się pokazywać dorożki. Po południu tłum niedorostków udał się do zakładów wapiennych na Wietrzuci, obił tam woźniców i porozchwytywał wapno. Zabito 2 osoby, 8 jest rannych. Przybyło wojsko z Pińczowa.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Najazd Sachalinu.

Trzymając się zwykłej swej metody urządzili Japończycy nieprzyjacielowi znowu niespodziankę. Gdy cała uwaga sfer wojskowych w Rossyi zwraca się na teren mandżurski, podpłynęła nagle eskadra japońska pod Sachalin. Że zajęcie tej wyspy niezbędne dla Japonii w tym celu, by panowanie na wodach Dalekiego Wschodu znalazło się całkowicie w jej ręku, nie będzie połączone ze zbyt wielu trudnościami, to pewne. Szczupła załoga, złożona zresztą pół-na-pół z katorżników, nie będzie chyba mogła stawić zbyt energicznego oporu.

Gubernator wojskowy Sachalinu, generał-lejtnant Liapunow telegrafuje pod dniem 7 b. m.: Dziś o godzinie 9 rano zbliżyła się eskadra japońska do Szipizan, położonego o 20 wiorst na południe od Korsakowska i rozpoczęła ostrzeliwać wybrzeże.

Drugi telegram opiewa: O godzinie 2 po południu zbliżyła się eskadra japońska do Nerée, położonego między Szipizanem a Korsakowskiem, na odległość 15 wiorst i rozpoczęła z torpedowców ogień. Równocześnie Japończycy zaczęli wysadzać na ląd wojsko z 15 okrętów. O godzinie 3 po południu 15 torpedowców zbliżyło się do Korsakowska. Nasze baterye nadbrzeżne rozpoczęły ogień, a torpedowce w skutek naszego stanowczego oporu, prażone ogniem bateryj, musiały się cofnąć. Nasz oddział stawiał zacięty opór. Następnie komendant wysadził w powietrze działa nadbrzeżne i spalił wszystkie budynki rządowe, a nasz oddział zaś cofnął na północ.

Pet. Ag. tel. donosi z Godziadanu, że japońska eskadra, która zbliżyła się do Sachalinu, składa się z dwóch pancerników, 7 krążowników, 6 kanonierek, 36 torpedowców i 10 okrętów transportowych dla transportu wojska lądowego.

Na widowni mandżurskiej.

Z japońskiej głównej kwatery donoszą o szeregu mniejszych starć japońskich straży przednich z rossyjskiemi nad drogą ku Kwangsi. Japończycy wypierają Rossyan coraz bardziej w kierunku północnym.

Gen. Liniewicz telegrafuje: Dnia 5 b. m. o godz. 5 rano Japończycy rozpoczęli ofenzywę w kierunku Beynkho-Loguhau, oddziały rossyjskie cofnęły się powoli, przyczem powstrzymywały nieprzyjaciela. Dziś o godzinie 2 rano nieprzyjaciel począł atakować Loguhau. Japończycy rozpoczęli ogień na rossyjskie straże przednie, które cofnęły się. Następnie Japończycy zostali odparci i zajęli swe dawne stanowiska. Dziś rano w okolicy prawego skrzydła kolumna japońska, złożona z jednego batalionu i jednego szwadronu wraz z artyleryą rozpoczęła ofenzywę. Rossyjskie straże przednie zdołały się utrzymać na swych stanowiskach.

SACHALIN.

(Ciąg dalszy).

A ile tam mąk i rozpaczy, jakie piekło stworzono dla posieleńców i katorżników, wśród tej obumarłej natury, tego najbujniejsza wyobraźnia wystawić sobie nie zdoła. Odzwierciedlić je mogą tylko ci, co zaznali tego piekła na ziemi...

Stosunkowo bogato reprezentowany jest tu świat zwierzęcy. Znajdują się sobole, wydry, niedźwiedzie, lisy i wilki. Rzeki i morze obok wyspy obfitują w ryby (śledzie, łososie i t. p.) i wieloryby, natomiast foki zostały nieumiejętną gospodarką prawie zupełnie wyniszczone.

Ludność wyspy wynosi około 25.000 mieszkańców, w czem przeszło 7000 więźniów (w zakładach karnych), 9000 posieleńców i około 9000 wolnych. Do tych ostatnich zalicza się 2000 Gilaków, 2500 Ainosów, 500 Oroków, 400 Tunguzów i Jakutów, resztę stanowią Rossyanie. Gilakowie, nie różniący się niczem od swych pobratymców z nad Amuru, zamieszkują północną część wyspy i trudnią się przeważnie polowaniem i rybołostwem. Orokowie pochodzenia tunguzkiego, są wyłącznie myśliwymi, a zagadkowy szczep Ainosów uważać należy za pierwotnych mieszkańców wyspy. Niektórzy etnologowie uważają Ainosów za odrębną zupełnie rasę, od której pochodzą Japończycy. Wśród wszystkich mongolskich szczepów, oni jedni odznaczają się silnym zarostem.

Las, morze i rzeki dostarczają tubylcom wszelkich środków do wyżywienia, a ten tryb życia odzwierciedla się w ich religii. Wierzą oni w jednego Stwórcę *(kisk)*, który posiada do pomocy „boga gór i lasów“ *(pal ni wuk)*, „boga rzek i morza“ *(tal ni wuk)* i „boga ognia i światła“ *(tur ni wuk)*. Gilakowie wierzą, że niedźwiedź wyjednywa u „boga gór i lasów“ różne łaski i dobrodziejstwa dla tej osady, w której przed śmiercią przebywał. Skoro więc złapią którego w sidła, odżywiają go dobrze przez czas dłuższy a następnie zabijają wśród wielkiej religijnej uroczystości. Równocześnie zabijają też dwa psy, aby „duszę niedźwiedzia zapędziły jak najprędzej do nieba“.

Jako rossyjska kolonia, dzieli się Sachalin na trzy okręgi. Gubernator wyspy nie rezyduje jednak na niej, lecz w położonym na stałym lądzie Aleksandrowsku, naprzeciw którego (na wyspie) leży osada Dui, w pobliżu której znajdują się obfite kopalnie węgla kamiennego.

Oprócz Dui, gdzie znajduje się zakład karny, napotyka się wzdłuż wybrzeża osady, zamieszkałe z małymi wyjątkami przez posieleńców. Srodek wyspy jest prawie pusty i tylko gdzieniegdzie widać osady złożone z kilku domków. Najwięcej osad znajduje się w południowej części wyspy.

Korsakowsk, główne miasto południowego Sachalina, a zarazem katorga skazańców, leży w głębi zatoki Aniwà i zrazu w niczem nie przypomina swego przeznaczenia. Czyni raczej wrażenie miłego, schludnego miasteczka, wspinającego się na zielone wzgórze, na szczycie którego stoi więzienie. Jest to obszerny budynek z wieżyczkami po rogach, obok którego mieszczą się mniejsze zabudowania, służące na pomieszczenie urzędników, dozorców i wojska. Miasto składa się z około 60 domów, wyłącznie drewnianych, wśród których zasługuje na uwagę budynek mieszczący w sobie mieszkanie naczelnika miasta, który jest zarazem komendantem załogującego tu wojska. Mała cerkiewka wznosi się niedaleko wybrzeża, druga znajduje się w obrębie więzienia. Drewniana grobla, wysuwająca się na 140 metrów w morze, służy do wygodnego wylądowania i ładowania okrętów. Obok niej mieszczą się różne magazyny towarów, jak: futer, suszonych i solonych ryb i t. p. oraz składy węgla dla rossyjskiej floty. Przy szczupłej wydatności ziemi i więcej aniżeli skromnych wymaganiach — jak to z natury rzeczy wynika — ubogich mieszkańców Sachalina, rozumie się samo przez się, że o jakimś znaczniejszym ruchu handlowym i mowy nie ma. Ponieważ węgiel tutejszy jest nieszczególnej jakości, dlatego istnieją tu wielkie składy drzewa, służącego za opał parowcom. Ruch handlowy ogranicza się na dowozie potrzeb dla garnizonu i więźniów, a więc przeważnie odzieży i artykułów spożywczych. Wywożą natomiast futra, ryby i drzewo, przeważnie do Japonii. Futra sobole tutejsze przedstawiają mniejszą wartość od kamczackich i syberyjskich, natomiast wydry morskie *(Enhydris marina)* są bardzo cenione. Cło wywozowe wynosi $17^1/_2$ kopiejek od puda ($16^1/_3$ klg.). W czasie mego pobytu w Korsakowsku znajdowały się tam dwa sklepy, w których można się było zaopatrzyć we wszystko potrzebne do wyekwipowania okrętów.

Jedynem, co jest godnem zwidzenia w Korsakowsku, jest więzienie. Główny budynek zamyka obszerne podwórze, dookoła którego mieszczą się lokale administracyjne, kuchnia, strażnica i sale więzienne. Sale te, z których każda obliczoną jest na 60 więźniów, przedstawiają ponury widok. Brudna posadzka i niemniej brudne „prycze“, okratowane okna i olbrzymi piec, wydają odor tak przeraźliwy, że nie chce się poprostu wierzyć, aby ktokolwiek mógł tu stale przebywać.

W więzieniu trzymani są ci deportowani, którzy odsiadują pierwszą część kary, t. zw. „doświadczeni“, czyli przeznaczeni do kajdan i „poprawieni“. „Doświadczeni“, zakuci w kajdany, nie wychodzą nigdy na robotę bez konwoju i są nadzwyczaj ostro trzymani; drudzy t. j. „poprawieni“ nie mają wyznaczonych godzin pracy, ale tylko wyznaczoną robotę. Każdy z nich, gdy swoją część odrobi, może swobodnie wychodzić i robić co mu się podoba, byle wieczorem stawił się do przeglądu. Zazwyczaj trwa przydzielenie do rot „doświadczonych“ 6—8 lat, następnie przechodzi dobrze zachowujący się więzień do „poprawionych“, skąd po kilku latach wzorowego prowadzenia się, może osiedlać się na Sachalinie lub Syberyi.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Bobelak.

Rokowania pokojowe.

Nakoniec animusz Rossyi zdaje się być złamanym. Brak wszelkich szans odniesienia choćby drobnego sukcesu na widowni boju, w połączeniu z coraz groźniejszą anarchią wewnętrzną, zmusza nawet najbardziej wojowniczo usposobionych wielmożów rossyjskich do opuszczenia skrzydeł. Jakoż wedle prywatnych doniesień z Petersburga, rząd rossyjski ze względu na ciężkie położenie wewnętrzne gotów już jest przyjąć wszelkie warunki, jakie poda Japonia, byle tylko czemprędzej ukończyć wojnę.

Do *Biura Reutera* donoszą z Jokohamy: Komura wraz z innymi delegatami pokojowymi odpłynął wczoraj na pokładzie statku „Mimosoto“. Celem pożegnania go przybyli wszyscy ministrowie, mężowie stanu, generałowie i t. d., a licznie zebrana ludność żegnała go entuzyastycznymi okrzykami: banzaj!

KRONIKA

Lwów, 10 lipca.

— Kalendarz. Wtorek (11 lipca). Pelagii P. — Olgi św. — Kyra i Joana. Wschód słońca o godzinie 4·17 rano, zachód słońca o godzinie 7·51 po południu.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej udzielić zapomóg: komitetowi budowy cerkwi w Pletenicach (powiatu przemyślańskiego), w kwocie 100 kor. i komitetowi rzym. kat. kościoła w Turówce (powiatu skałackiego) w kwocie 200 koron.

— Najj. Pan bawi obecnie w okolicach Ebensee na polowaniu, które odbywa się pod doświadczonym kierunkiem kierownika łowów dworskich, radcy Dworu Titza. Pierwszego zaraz dnia ubił Najj. Pan wspaniałego rogacza, w ubiegły zaś czwartek przeniósł teren polowania do Müllner Almwald, i tam zabił drugiego rogacza.

— Najd. Arcyksiążę Rainer powrócił w sobotę wieczorem do Wiednia ze swej podróży inspekcyjnej po Galicyi.

— JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił do Lwowa.

— JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni przybył w sobotę wieczorem do Szczawnicy, celem zwiedzania tamtejszego zakładu kąpielowego. Do Lwowa powróci P. Marszałek krajowy we wtorek.

— Rektor Szkoły politechnicznej p. Syroczyński wrócił z urlopu, który spędził w Belgii i zachodnich Niemczech. Brał on udział w międzynarodowym kongresie górniczym, który obradował od 25 czerwca do 1 lipca w Liège (Leodyum), tudzież w kongresie przemysłowców naftowych w temże mieście, jako jeden z prezesów sekcyi górniczej tego kongresu.

— Z c. i k. armii. Wojskowy złoty krzyż zasługi otrzymał podpułkownik 35 p. p. obr. kraj. Emil Liszka. Podpułkownik 10 p. p. Karol Krepper przeniesiony w stały stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter pułkownika *ad honores.* Major Tomasz Ljubanovic przeniesiony z 54 p. p. do 79 p. p. Szefem lekarskim garnizonu w Jarosławiu zamianowany starszy lekarz sztabowy II. kl. dr. Jarosław Hrach ze szpitala garnizonowego w Przemyślu. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku oficyał I. klasy wojskowego magazynu Franciszek Veranemann.

— Z c. k. Rady szkolnej krajowej. W czasie wielkich feryj strony nie będą przyjmowane w biurach Rady szkolnej krajowej w dniach świątecznych.

— Z Uniwersytetu. PP. Stefan Michał dw. im. Bobowski, urzędnik galic. Kasy oszczędności i Hieronim Henryk dw. im. Jurczyński rodem ze Stanisławowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— Z Politechniki. PP. Włodzimierz Bartosz, rodem z Białohorszczy i Roman Korytowski, rodem z Łazów, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Mianowania. P. Minister wyznań i oświaty posunął do VIII. klasy rangi następujących profesorów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie: Tadeusza Wiśniowieckiego, Justyna Głowackiego i Stanisława Rejchana.

— Mianowanie. Docentem hygieny na Politechnice lwowskiej zamianowany został dr. Kazimierz Panek.

— W stanie zdrowia Bolesława Prusa, znakomitego powieściopisarza, jak donoszą do pism warszawskich, nastąpiło znaczne polepszenie.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— W gmachu ratuszowym odbyły się wczoraj wybory delegatów do miejskiej Kasy chorych (na 4 lata).

— Czytelnia katolicka zaprasza swych członków wraz z rodzinami na wycieczkę do Janowa, która odbędzie się we środę, dnia 12 b. m. Punkt zborny: Główny dworzec kolejowy. Odjazd o godz. 3 min. 44 po południu (czas lwowski).

— Z Akademii sztuk pięknych. Z powodu ukończenia roku szkolnego w krakowskiej Akademii sztuk pięknych, grono profesorów zwiedziło wystawę prac uczniów i przyznało nagrody. Wynik jest następujący:

W szkole prof. Unierzyskiego otrzymał medal srebrny: Skuczyński Wincenty; medale bronzowe: Turek Franciszek i Kotowski Jan; nagrody pieniężne: Skuczyński Wincenty, Samlicki Kazimierz, Kotowski Jan, Marczewski Zygmunt i Wyrwiński Wilhelm.

W szkole prof. Cynka, medal srebrny: Grott Teodor; medal bronzowy: Warnas Woronowicz Adam; nagrodę pieniężną: Kopytowski Józef.

W szkole prof. Mehoffera, medale srebrne: Rembowski Jan, Merkel Jerzy, Gumowski Jan: medale bronzowe: Jastrzębowski Wojciech, Wałach Jan, Szyszłowski Mikołaj, Kugler Włodzimierz, Wojtasiewicz Tadeusz: nagrody pieniężne: Rembowski Jan, Wałach Jan i Szyszłowski Mikołaj.

W szkole prof. Axentowicza, medale srebrne: Marek Ignacy i Januszewski Jan; nagrodę pieniężną: Marek Ignacy.

W szkole prof. Wyczółkowskiego, medale srebrne: Misky Karol, Talaga Jan i Demczuk Filip; medale bronzowe: Minkowski Maurycy i Pawłowski Antoni: nagrodę pieniężną: Talaga Jan.

W szkole prof. Stanisławskiego, medale srebrne: Misky Karol, Rosenblum Leon, Młodzianowski Kazimierz; medale bronzowe: Wojnarski Jan Józef i Grein Józef; nagrody pieniężne: Misky Karol, Rosenblum Leon, Szygiell Jan i Wojnarski Józef.

W szkole prof. Wyspiańskiego, medal srebrny: Bulas Jan; nagrody pieniężne: Bulas Jan i Lewicki Jan.

W szkole prof. Laszczki, medale srebrne: Getter Stanisław i Ulański Kazimierz: medale bronzowe; Nowak Jan, Blaschke Engelhardt. Gajda Stanisław i Sobczak Stanisław; nagrody pieniężne: Getter Stanisław i Ulański Kaz.

— Drugi kurs dla kierowników gier i zabaw ruchowych urządza we Lwowie „Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży“ w czasie od 17 do 25 b. m. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyi udziela biuro Towarzystwa przy ulicy Dąbrowskiego l. 5 w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

Dla uczestników zamiejscowych, którzy żądali bezpłatnych kwater, będzie wspólne pomieszczenie, a to dla pań w szkole św. Zofii (przy ul. św. Zofii), dla panów zaś w szkole św. Elżbiety (przy ul. Zielonej), nadto właściciele hoteli Metropole i Krakowskiego pp.: Janowicz i Strzelczuk zniżyli dla uczestników kursu ceny mieszkań o 50 procent.

W rannych godzinach odbywać się będą wykłady teoretyczne w auli gimnazyum Franciszka Józefa przy ul. Batorego l. 5, I. p., w godzinach zaś wieczornych ćwiczenia praktyczne na boisku Towarzystwa przy rogatce Stryjskiej.

Pierwszy wykład docenta dr. Kazimierza Panka „O hygienie gier i zabaw ruchowych“ odbędzie się o godzinie 9 rano (gimn. Franciszka Józefa). Po wykładzie ułożony zostanie program dalszych czynności.

— Demonstracye uliczne. W dniu wczorajszym, 9 b. m. w południe urządziła ucząca się młodzież z obozu socyalno-demokratycznego przed pomnikiem Mickiewicza na placu Maryackim demonstracyę, w której wzięła udział także pewna liczba robotników. Ogółem uczestniczyło w demonstracyi około 600 osób. Do zgromadzonych przemówił kandydat adwokatury, p. Mikołaj Hankiewicz, wyrażając współczucie dla ofiar rewolucyjnego ruchu w Rossyi. Po tej przemowie udali się zgromadzeni, śpiewając „Czerwony sztandar“ ulicą Karola Ludwika przed teatr miejski, gdzie wygłosił również krótką przemowę o zaburzeniach w Rossyi jeden z przywódców partyi socyalno-demokratycznej p. Wityk, poczem zebrani rozeszli się w spokoju.

Na chwilę przed rozpoczęciem demonstracyi wtargnęło około trzydziestu słuchaczy szkół wyższych, należących do partyi socyalno-demokrycznej, na dziedziniec „Domu naftowego“, gdzie mieści się redakcya *Słowa Polskiego* i wybiło kamieniami kilka szyb, chcąc w ten sposób zamanifestować swoją niechęć z powodu stanowiska tego dziennika w obec zachowania się partyi socyalno-demokratycznej w Królestwie Polskiem. Aby odstraszyć ekscedentów, wystrzelił jeden z obecnych w redakcyi współpracowników dziennika trzy razy z rewolweru, raniąc jednego z demonstrantów w lewą nogę. Ekscedenci rozpierzchli się natychmiast. Rannego odwieziono do szpitala. W sprawie zajść przed redakcyą *Słowa Polskiego* wdrożono postępowanie karne.

— Pogrzeb. W piątek 7 b. m. odbył się pogrzeb nagle zmarłego woźnego c. k. Namiestnictwa Józefa Gąsiorka, który przez szereg lat spełniał obowiązki sługi urzędowego w c. k. Radzie szkolnej krajowej. Niezwykle liczny zastęp uczestników tego obrzędu, w którym wzięli udział szefowie i urzędnicy biur Rady szkolnej i inspektorowie krajowi szkół z Wiceprezydentem dr. Płażkiem na czele, był wymownym świadectwem, jakiem poważaniem się cieszył i jaki żal za sobą zostawił człowiek, który na swem skromnem stanowisku był wzorem prawości i sumiennego pełnienia obowiązków.

— Z Eleuteryi. Biuro informacyjne Towarzystwa znajduje się w domu przy ulicy Ossolińskich l. 11, schody VII. parter. Tamże urzęduje zarząd od 6—7 wieczorem.

— Wóz kolei elektrycznej nr. 8 potrącił w sobotę po godzinie 8 wieczorem n zbiegu ulicy Łyczakowskiej i Franciszkańskiej wdowę panią Julię Golczewską, która upadając na bruk potłukła się dotkliwie. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— Egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum w Bochni w dniach od 23 do 31 z. m. pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Tomasza Sołysika, dyrektora III. gimnazyum w Krakowie.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Szczepan Czekaj (z odzn.), Adam Dziura, Rudolf Feiks, Jan Hamielec, Jan Jarosz, Wiktor Jelinek, Antoni Karczmarczyk, Kazimierz Konieczny, Michał Krawczyk, Jan Matyasik (z odznaczeniem), Henryk Mikołajczyk, Albin Musiał, Stanisław Niewolski, Stanisław Nowakowski, Józef Orłowicz, Stefan Pawłat, Wilhelm Szyndler, Józef Słodki, Dyonizy Szczurowski, Tadeusz Waśkowski, Roman Woroszyński, Kazimierz Wróblewski (z odzn.), Edward Anioł, Józef Bardel, Adam Bieda, Tomasz Daniec, Marek Gatty, Henryk Grodecki (z odzn.), Franciszek Hełpa, Alfred Hodbod (z odzn.), Władysław Jaworski, Berl Kapelner, Julian Kargól, Władysław Kuc (z odzn.), Adam Machnicki, Franciszek Majta, Benedykt Michalik, Abusch Monderer, Aleksander Nossek, Ludwik Pałamar, Franciszek Paryło (z odzn.), Ludwik Piotrowicz (z odzn.), Jan Pomiankowski, Edward Śliwa, Józef Tara (z odzn.), Leon Tymko; Stanisław Wojtowicz, Franciszek Wóycik. Trzem uczniom publicznym pozwolono poprawić z jednego przedmiotu, dwóch eksternistów uznano za niedojrzałych.

△ W ulicy Bilińskich zawalił się kanał, do którego wpadł koń dorożkarza nr. 238 i złamał nogę.

△ Zgubiono na pl. Halickim srebrny zegarek damski o jednej kopercie z dewizką i dwoma wisiorkami.

△ Zbłąkaną parę koni: jednego maści siwej w migdałowe centki i drugiego maści kasztanowatej, można odebrać u p. Stanisława Klusa, emerytowanego wachmistrza kawaleryi, zamieszkałego przy ul. Pijarów l. 56 b.

△ Strejk robotników murarskich, kamieniarskich i ciesielskich wybuchł dziś przed południem we Lwowie. Robotnicy domagają się 10 proc. podwyższenia obecnie pobieranej płacy.

Po południu o godzinie 4 w hali muzycznej na placu powystawowym rozpoczęło się zgromadzenie strejkujących, celem obmyślenia dalszej akcyi.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, August Krzysztof Puzdrowski, rewident kolei państwowej, weteran z r. 1863/4, w 67 r. życia; — Ewelina Mejbaum, nauczycielka zakładu głuchoniemych; — Juliusz Stieber, urzędnik kolei państwowej. w 39 r. życia; — Szczepan Anczakowski, emer. magazynier kolei państwowej w 42 r. życia; — Paulina z Dubińskich Domaradzka, w 74 r. życia; — Jan Gackiewicz, towarzysz murarski, w 34 r. życia; — Józef Aumer. majster kowalski. w 59 r. życia; — Matylda Łankiewicz, w 16 roku życia.

W Nowym Sączu, Emilia z Germanów Mogilnicka, wdowa po adjunkcie tamtejszego magistratu, w 68 r. życia.

— Z Krakowa donoszą: Aresztowano tu Judę Menaszego Haftla z Felsztyna, pow. starosamborskiego, właściciela składu maszyn. Haftel trudnił się wywożeniem emigrantów do Ameryki i pobierał od nich weksle na znaczne kwoty tytułem należytości za karty okrętowe. Sprzedawał też ubrania emigrantom. Obecnie wiózł partyę 6 wychodźców, od których pobrał weksle na kwoty 400—476 K., gdy karta kosztuje tylko 194 K.

— Pożar w Borysławiu. W nocy z soboty na niedzielę prawdopodobnie wskutek nieostrożności zapalił się szyb naftowy Nr. 39, należący do Galic. karpackiego Towarzystwa naftowego. Dzięki temu, że wiatru nie było, powiodło się pożar zlokalizować i ugasić. Spalił się tylko ten jeden szyb. Szkoda wynosi około 10.000 koron.

— Manewry w południowym Tyrolu. Z Bozen donoszą do *Corresp. Wilhelm:* Tegoroczne wielkie manewry w południowym Tyrolu, w których weźmie udział Najj. Pan oraz Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Fryderyk i Rainer, odbędą się w czasie od 25 do 31 sierpnia b. r. Główna kwatera Najj. Pana będzie w miejscowości Romeno, liczącej 130 domów i 900 mieszkańców. W miejscu tem zamieszkają także Najd. Arcyksiążęta.

— Epidemia tężca karku. W ubiegłym tygodniu stwierdzono na Szląsku ponowienie się epidemii tężca karku. Zapadło na tę chorobę 22 osób w 15 gminach.

— Z Warszawy donoszą, że główną remizę oraz zakłady tramwajów elektrycznych postanowiono wybudować na wielkim placu na Woli, gdzie obecnie odbywa się sprzedaż siana. Stacya centralna stanie na placu przy ul. Kolejowej.

— Miasto Poznań według ostatniego obliczenia z dnia 1 kwietnia b. r. liczy obecnie 130.006 mieszkańców.

Kronika prowincyonalna.

§ W Zakopanem bawiło w czasie od 1 stycznia do 5 lipca b. r. ogółem 2823 osób.

§ Groźny pożar. Ze Złoczowa donoszą: W gminie Juśkowice wybuchł onegdaj groźny pożar. który zniszczył doszczętnie 40 zabudowań mieszkalnych, 30 stajen, 29 stodół i 4 szopy. Szkoda wynosi przeszło 60.000 K.

§ W Turzy wielkiej, powiatu dolińskiego, padło w tych dniach ofiarą płomieni 5 gospodarstw włościańskich, wartości około 5000 koron.

§ Zasypana na śmierć. Ze Zbaraża donoszą: W gminie Czernii zasypało onegaj na śmierć urwisko ziemi 8-letnią córkę tamtejszego włościanina Michalinę Diaczunównę.

Kronika zagraniczna.

* Dragomirow, znany dowódca wojsk rossyjskich jest umierający.

* Cholera. Z Paryża donoszą, że w Marsylii wydarzył się wypadek cholery ze śmiertelnym wynikiem.

* Katastrofy na morzu. Telegramy donoszą już o starciu niemieckiego okrętu liniowego „Wörth“ z łodzią torpedową „S. 124“, którą przeciął na dwoje. Wskutek starcia pękł kocioł maszyny okrętowej i na śmierć sparzył trzech palaczy rozlanym ukropem. Komendant łodzi torpedowej zastrzelił się z rozpaczy, że jego nieostrożność wywołała katastrofę.

O innem nieszczęściu donoszą z Paryża. Koło Bizerty zatonęła w czasie ćwiczeń podwodna łódź „Tarfadet“. Przy pomocy parowca „Kebir“ i pontonów, udało się zrazu dostarczyć zamkniętej w łodzi załodzę powietrza i żywności, od wczoraj jednak załoga nie odpowiadała już na sygnały, zachodzi więc obawa, że do wnętrza łodzi dostała się woda.

* Serbski skandalik dworski. Do Belgradu przybył niedawno były rossyjski pułkownik Protopopow, który brał niegdyś udział jako ochotnik w serbskiej wojnie o niepodległość. Pan pułkownik znajdował się chwilowo w kłopotach pieniężnych i zwrócił się do rządu o zapomogę, której mu rzeczywiście udzielono. Nie zadowalając się 500 fr., Protopopow zgłosił się na audyencyę do króla, z twierdzeniem, że dzisiejszy władca Serbii, a dawniejszy ks. Karageorgevic dłużny mu jest kwotę 12.000 fr., którą Protopopow zapłacił rzekomo za księcia u jubilera. Policya wydaliła z Belgradu natrętnego wierzyciela, a pan pułkownik udał się do Pesztu, gdzie opowiada *urbi et orbi* o swojej rzekomej pretensyi do króla Serbii ze szczególikami bardzo nawet drastycznymi.

* Zatopiony w beczce z witryolem. W Koblencyi wpadł przypadkowo do beczki napełnionej witryolem tamtejszy handlarz win Spier. którego zwłoki w straszny sposób zeszpecone wydobyto następnego dnia.

* Trzęsienie ziemi. Sejzmograficzne aparaty we Florencyi, zapisały wczoraj między godziną 11·45 a 12 w południe ogromnie silne trzęsienie ziemi w bardzo wielkiem oddaleniu. Jakie miejsce nawiedziła ta katastrofa, dotąd niewiadomo.

* Człowiek o dwóch sercach. Giuseppo Maggio z Apulii jest tym szczęśliwcem. W jego piersiach biją dwa serca. Jedno może ukochać jasnowłosą Maryę Anuncyatę, drugie przysięgnie wieczną miłość Barlecie. Usta jego powiedzą prawdę, szepcząc naprzemian słowa, pełne upojeń obu dziewicom, z których każda dostanie na niepodzielną własność jedno serce Giuseppa. On sam nie wiedział nawet o tem szczęściu, jakiem obdarzyła go natura. Powiedziano mu o tem przy komisyi poborowej, która uwolniła go od służby wojskowej, bo Giuseppe byłby zbyt niebezpiecznym przeciwnikiem dla swoich kolegów, ubiegających się o względy pięknych mieszkanek garnizonu. Sprytny posiadacz dwóch serc umiał i na innem polu wyzyskać swoją przewagę. Zarobił sporą sumkę pieniężną, pozwalając się badać różnym powagom lekarskim. a teraz niedawno sprzedał swoją cenną powłokę cielesną, skoro już duch z niej uleci, muzeum anatomicznemu w Madrycie za 75.000 fk.

Prof. dr. Herman Nothnagel.

Jeden z najznakomitszych rzeczników nowoczesnej medycyny, prof. Nothnagel zmarł nagle w sobotę w Wiedniu. Wiadomość ta spadła jak grom z jasnego nieba na jego uczniów i kolegów i na niezmiernie liczne rzesze pacyentów, których miał w całym — rzec można — cywilizowanym świecie. Bo jak do cudotwórcy, zewsząd zjeżdżali się cierpiący do słynnego klinicysty z ślepą wiarą, że nawet w najrozpaczliwszych wypadkach, u niego znajdzie się jeszcze rada i ratunek.

A jednak — co za dziwna ironia losu! — on, który tysiącom przywrócił zdrowie i siły, siebie samego nie mógł ocalić. Cierpiał na rozszerzenie aorty, chorobę, zdolną w każdej chwili sprowadzić niespodziany koniec; wiedział o tem doskonale i przewidywał, że niedługo już żyć przestanie. Z całym stoicyzmem patrząc bliskiej śmierci w oczy, potajemnie, jak się teraz dopiero pokazuje, sam siebie poddawał własnej obserwacyi i wszystkie spostrzeżenia co do swego stanu spisywał jak najskrupulatniej.

Jeżeli o kim, to o nim powiedzieć można z zupełną słusznością, że zginął na posterunku. Do ostatniej bowiem chwili spełniał obowiązki zawodowe i jeszcze w przeddzień śmierci popołudniu udzielał ordynacyj, jak zwykle. O godz. 11 w nocy w piątek wróciwszy do domu, uczuł gwałtowne bóle serca, lecz na uwagę służącego, że pobiegnie po asystenta, oświadczył, iż to zbyteczne. Zasiadł następnie do biurka i uzupełnił swój obraz choroby nowemi jeszcze spostrzeżeniami z chwili właśnie, gdy je kreślił. Wreszcie układł się do łóżka, gdzie o godzinie 6 rano znalazł go służący już bez życia.

Umarł z przepracowania. W istocie bowiem zdumiewać się przychodzi, jak mógł jeden człowiek znaleźć dość czasu na to wszystko, co on działał. Do wszystkich dzielnic Wiednia wzywany nieustannie na konsylia, obłożony przez własnych pacyentów, pracował mimo to do końca z niesłabnącem wytężeniem na polu naukowem. A dodać trzeba, że był niesłychanie skromny i bardzo dobroczynny. Kolegom zaś przyświecał jako wzór sumienności i — *last not least* — punktualności.

Jako lekarz celował przedewszystkiem w najtrudniejszym z działów leczenia: w dyagnozie. Posiadał nietylko olbrzymią erudycyę i doświadczenie, lecz także intuicyę, która jest darem wrodzonym, a która w dyagnozie tyle razy odgrywa rostrzygającą rolę.

Jako nauczyciel — a długi szereg pokoleń przysposobił w sztuce Eskulapa — starał się w uczniach swych wykształcić przedewszystkiem umiejętność myślenia, oryentowania się w zawiłościach, dokładność w logicznej budowie sądu. Nie przeciążał im umysłu mądrością książkową, nie narzucał skomplikowanych subtelności naukowych, pozostawiając je tym, którzy sami w nich rozsmakują; zwracał przedewszystkiem uwagę na stronę praktyczną, przypominając, że pierwszym celem medycyny jest nieść ulgę cierpiącej ludzkości. Przestrzegał też, jak przed ogniem, przed generalizacyą, przed szablonem, jako największym szkodnikiem wiedzy, krzywdzącym równocześnie lekarza i pacyenta.

Znakomity uczony urodził się dnia 28 września 1841 r. w Alt. Lietzegörike. Ukończywszy szkoły średnie, wstąpił jako elew do instytutu Fryderyka Wilhelma, który wydał wielu wybitnych lekarzy. Wcześnie już poświęcił się studyom nad chorobami mózgu i nerwów, oraz narządu trawienia, które to dziedziny wewnętrznej medycyny wzbogacił później bardzo doniosłemi zdobyczami. Otrzymawszy promocyę, pracował jako asystent dr. Leydensa w Królewcu, później w Berlinie i Wrocławiu jako docent. W r. 1872 powołano go na zwyczajnego profesora do Jeny, gdzie spędził 10 lat życia. Później przeniósł się na katedrę Uniwersytetu wiedeńskiego. Jako profesor gromadził około siebie setki słuchaczy, których zjednywała mu głęboka wiedza i jasny, treściwy wykład. Sławę naukową wywalczył sobie wielu dziełami medycznemi, z których najważniejsze są: „Podręcznik nauki o lekarstwach“, „Dyagnostyka chorób umysłowych“, „Fizyologia i patologia jelita“ i t. p.

Prof. Nothnagel, był od wielu lat wdowcem. Jedyny syn jego zmarł przed kilku laty. Pozostały przy życiu tylko trzy córki, z których jedna, Dora, jest żoną dyrektora warzelni saletry w Chile Bertrama, druga Marya Dorota wyszła za prywatnego docenta dr. Strassburgera w Bonn, trzecia zaś poślubiła prusskiego kapitana Leydego.

Z Wiednia telegrafują: Przy ogromnym udziale publiczności odbył się wczoraj pogrzeb zwłok ś. p. prof. Nothnagla. Wśród licznych przedstawicieli świata naukowego i lekarskiego postępowali za trumną P. Minister oświaty dr. Hartel, P. Prezydent Izby Panów ks. Windisch-Graetz i inni.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **„Salon Paul Cassirer“** w Berlinie, który jest jedynym pośrednikiem między francuską a niemiecką sztuką, wystawił niedawno dzieła malarzy francuskich: Vincent van Gogh, P. Cézanne, Manet, Claude Monet, Valloton, oraz Hiszpana Zuloagi i Goyi. Z obrazów Maneta największe wrażenie uczyniła „Restanzant de la Sirène“. Czuć wszędzie pełne temperamentu pociągnięcie pędzla, bajeczną pewność rysunku, poczucie obrazowości i wytworność.

Portrety Goyi znano dotychczas z reprodukcyi. Ukazanie się ich po za Hiszpanią było ważnym wypadkiem. Valloton zmienił się nieco. Maluje obecnie „wnętrza“, z pięknemi tapetami, firankami, kotarami i meblami. Nie brak mu jednak pierwiastka fantastyczno-mitologicznego. Najsilniejszym jednak jest w sylwetce, co zresztą widzieliśmy w niektórych numerach *Życia* krakowskiego.

Repertoar teatru miejskiego.

Jutro, we wtorek po raz pierwszy (nowość) „Ludka“, krotochwila w 4 aktach z francuskiego Piotra Vebera; tłum. Emilia Śliwińska. — W przedstawieniu biorą udział pp.: Czaplińska (rola tytułowa), Otrębowa, Ogińska, Węgrzynowa, Rotter, Kozłowska, Rybicka, Sławińska, Pasławska, Feldman, Jaworski, Kwiatkiewicz, Antoniewski, Wysocki, Leńczewski, Bielecki, Berski, Sowiński, Neuman.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zbiór chmielu według sprawozdania c. k. Ministerstwa rolnictwa, przedstawia się wcale pomyślnie, według stanu panującego w pierwszych dniach lipca. Na wiosnę były rośliny liche, jednak w skutek dobrej temperatury, wzmocniły się należycie. Należy się spodziewać dobrego zbioru. W niektórych okolicach zachodniej Galicyi, byłyby dla chmielu pożądane deszcze.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udał się wczoraj o godzinie 3·42 po południu osobnym pociągiem do Gmunden w odwiedziny do króla duńskiego, a wieczorem o godz. 7 powrócił do Ischlu.

Najj. Pan przyjął d. 8 b. m. o godzinie 6 po południu br. Fejérvárego na audyencyi. Po audyencyi konferował prezes węg. gabinetu z gen.-adjutantem Najj. Pana hr. Paarem i dyrektorem kancelaryi gabinetowej Schusslem.

D. 9 b. m. br. Fejérváry był na śniadaniu u Najj. Pana, poczem wieczorem odjechał z powrotem do Budapesztu.

Z polecenia klubu młodoczeskiego udali się posłowie Pantouček, Kaftan i Brzeznowsky do Najwyższego Dworskiego urzędu, aby przedłożyć życzenie narodu czeskiego, by w królewskim zamku na Hradczynie umieszczono prócz niemieckich także napisy czeskie, oraz by restauracyę zamku, zwłaszcza części historycznej, jak najprędzej przedsięwzięto. Drugi marszałek Dworu ks. Montenuowo, oświadczył, że już prosił Namiestnika Czech hr. Coudenhovego o sprawozdanie w tej mierze i do tego władze Dworskie się zastosują, a kwestyi restauracyi poświęcą najgorliwszą pieczę.

Z Paryża telegrafują: Prezydent gabinetu Rouvier dał dnia 8 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych obiad na cześć bawiącego tu hr. Gołuchowskiego.

Ambasador niemiecki ks. Radolin odbył dnia 8 bm. konferencyę z prezydentem gabinetu Rouvierem. O konferencyi tej wydano następującą notę oficyalną: Ks. Radolin o godzinie 6 po południu odbył konferencyę z prezydentem gabinetu Rouvierem. Obaj porozumieli się co do brzmienia oświadczenia, jakie mają być wymienione między obydwoma rządami. Oba te oświadczenia prawdopodobnie już w poniedziałek będą przedłożone w Izbie francuskiej i zapieczętują porozumienie między obydwoma mocarstwami w kwestyi marokkańskiej.

Jaurès zaprzecza, jakoby ambasador niemiecki ks. Radolin lub sekretarz ambasady osobiście go odwiedzili, celem zawiadomienia go o zarządzeniu kanclerza ks. Buelowa i dodaje, iż o tem zarządzeniu dowiedział się za pośrednictwem rządu francuskiego.

Jak belgradzka *Stampa* donosi, usiłowano w ostatnich dniach dwukrotnie napaść na prochownię w Niszu.

Strejk robotników portowych w Santander przybiera groźny charakter. Między strejkującymi a gwardyą obywatelską przyszło do starcia.

W Berlinie ogłoszono następujące wiadomości o powstaniu w południowo-zachodniej Afryce:

Banda t. zw. Morengas w walce d. 17 czerwca — uciekła najpierw na południowym, potem w południowo-zachodnim kierunku aż w góry Karas. Pościg za powstańcami tymi prowadzą kapitanowie Ritter i Siebert. Dowódca powstańców Kornelius zebrał w Kochas około 200 ludzi. Teren jest tam niesłychanie uciążliwy. Oddziały majora Graezera zaatakowały Korneliusa, który zbiegł na zachód. Po stronie niemieckiej poległo dwóch oficerów i trzech żołnierzy, a rannych zostało 11 żołnierzy i 1 oficer. Major Graezer prowadzi dalej pościg.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Złaczów, 10 lipca. *(Tel. pryw.)* Posłem na Sejm krajowy, w miejsce ś. p. Apolinarego Jaworskiego, wybrany został znaczną większością głosów p. Kazimierz Obertyński.

Wiedeń, 10 lipca. Gen. adjutant hr. Paar przesłał siostrze ś. p. prof. Nothnagla imieniem Najj. Pana telegraficznie kondolencyę.

Wiedeń, 10 lipca. Węgierski prezydent ministrów br. Fejérváry dziś rano przybył tu z Ischlu.

Tryest, 10 lipca. „Lloyd“ ogłasza, iż komunikacya z Odessą została na nowo podjętą w całej rozciągłości.

Budapeszt, 10 lipca. Podczas pogrzebu członka Izby magnatów Jerzego Ratha wydarzył się wypadek. Skutkiem nieuwagi służby zapalił się dywan, pokrywający podłogę, oraz szarfy wieńca. Goście poczęli uciekać. Ogień wkrótce ugaszono. Kilka osób odniosło lekkie rany z poparzenia.

Wypadek margr. Pallaviciniego.

Wiedeń, 10 lipca. Dzienniki donoszą, że w zdrowiu margr. Pallaviciniego, zaszło znaczne pogorszenie. Margrabina powołała do Paryża wiedeńskiego prof. chirurgii Hochenegga.

(Margr. Pallavicini, prezydent kolei Północnej, członek wydziału wiedeńskiego klubu automobilistów, brał udział w wyścigach Gordona Bennetta. Pod St. Etienne — o 137 klm. od Clérmont Ferrand i 82 klm. od Lyonu najechał automobil margr. Pallaviciniego na inny automobil, przyczem margrabia wypadł i doznawszy lekkiego otrząsu mózgu, przeniesiony został do szpitala w St. Etienne. Zrazu zdawało się, że stan margrabiego nie daje powodu do obaw; widocznie jednak była to zbyt optymistyczna prognoza.

Margrabia wybrał się w drogę automobilem typu „Mercedes“ (o sile 18 28 koni parowych) w towarzystwie margrabiny Ireny Pallavicini, owdowiałej hr. Paar i „chauffera“ Hagera. *Przyp. Red.*)

Dziennik polski w Wilnie.

Wilno, 10 lipca. *(Tel. pr.)* Obywatel ziemski p. Milewski otrzymał koncesyę na pismo polskie. Administracya miejscowa postanowiła nie udzielać nikomu więcej koncesyi, motywując odmowę niepożądanem współzawodnictwem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Mińsk, 10 lipca. *Pet. Agencya* donosi: W czterech powiatach więcej niż 8000 prawosławnych i unitów przeszło na katolicyzm. Pewna wołyńska prawosławna gmina cerkiewna przestała istnieć skutkiem braku członków. Duchowieństwo prawosławne projektuje środki, celem zapobieżenia dalszemu przechodzeniu unitów na łono Kościoła katolickiego.

Kowno, 10 lipca. Około 400 żydów urządziło demonstracyę uliczną i wybiło szyby w wielu domach. Wojsko przywróciło porządek.

Petersburg, 10 lipca. W guberniach włodzimierskiej i tyfliskiej rozdano w wielkiej liczbie proklamacye rewolucyjne.

Iwanów (gubernia włodzimierska), 10 lipca. Strejkujący robotnicy zniszczyli połączenie telegraficzne i telefoniczne, plondrowali sklepy i w wielu miejscach podłożyli ogień. Ludność opuszcza miasto.

Sebastopol, 10 lipca. *Pet. Ag. tel.* donosi: Rozpuszczone za granicą wiadomości o samobójstwie wiceadmirała Kriegera są bezpodstawne. Oczekują tu powrotu Kriegera z eskadrą lada chwila.

Tyflis, 10 lipca. Podczas onegdajszego aresztowania kilku robotników rzucono bombę, która zabiła oficera policyjnego, a dwóch innych zraniła. Miasto wzburzone. Sklepy pozamykane. Dzienniki przestały wychodzić. Ruch handlowy ustał.

Libawa, 10 lipca. Pogłoska o ponowieniu się rozruchów na okrętach wojennych jest nieprawdziwa.

Batum, 10 lipca. Agencye okrętowe zaprzestały służby. Sklepy zamknięte. Onegdaj odszedł ztąd pociąg osobowy pod osłoną wojska.

„Kniaź Potemkin“.

Bukareszt, 10 lipca. *(Ag. rumuńska).* Po poddaniu się „Kniazia Potemkina“, torpedowiec Nr. 207 zmuszono do opuszczenia wód rumuńskich. Załoga jego wzbraniała się poddać i wołała wrócić do Sebastopola.

Wojna rossyjsko-japońska.

Władywostok, 10 lipca. *(Pet. Ag. tel.).* Na południe od Sachalinu widziano eskadrę japońską, płynącą na wschód. Składała się ona z okrętów bojowych „Fuso“ i „Czin-juen“, krążownika typu „Iwate“, sześciu krążowników II kl., czterech kanonierek, 36 kontrtorpedowców, 10 okrętów transportowych. Dwa torpedowce krążą na zachód od cieśnicy La Péyrouse.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 661·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 718·50, Akcye Anglobanku 308·—, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Länderbanku 449·75, Akcye Bankvereinu 552·—, Akcye Bodencredit 1021·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—, Akcye kolei państwowych 677·25, Akcye kolei Południowej 86·—, Akcye kolei Elbethal 452·,— Akcye kolei Północnej 5820·—, Akcye kolei czerniowieckiej 584·—, Akcye Alpiny 526·—, Akcye Rima Muranyi 547·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2655·—. Akcye Fabryki broni 575·—, Akcye Tureckie tytoniowe 361·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 885·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·70, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·40, Węgierska Renta koronowa 96·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·07, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·75, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·10, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·50, Losy tureckie 141·50, Marki 117·46, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. lipca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. hr. Komorowski z Siekierczyc, S. Tra-czewski z Odessy, S. Bohdanowicz z Petryłowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. B. Lastowiecki z Sosnowa, A. Russanowski z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. T. Wasilewski z Siemuszowa, W. Poliszewski z Rossyi, R. Lossów z Borysławia, M. Largchamps z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. lipca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	537	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·40	100·60
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·90	101·10
kwiecień-październik	100 95	101·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·—	159 —
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·85	295·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·35	119·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498·—	501·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·20	129·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·60	101·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·10	102·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·95	97·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 —	168·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·75	220·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	216·25	218·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·70	97·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	271·—	277·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·35	103·35
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141 25	142 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306·—	312·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	310·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·45	102 45
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102 60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·75
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117 90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 90	101 90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·50	—·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100 10	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·50	26·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478·—	485·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·50	36·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	212·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	75 50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·75	308·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2875·—	2880·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	657 25	658 25
Węg Banku kredyt 200 zł.	777·—	779·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	539·—	539 50
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	545·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448 50	449 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1645·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539 40	540·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5810·—	5850 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	411·50	413 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1010·—	1017·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	663 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	870·—	880 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	526 25	527 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2657·—	2667·—
Schodnicy 500 kor.	625·—	635·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	279·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·42½	117 62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240 57½
Paryż za 100 franków	95·62½	95·72½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2 53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 90088 [5415 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 4. sierpnia 19 5 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 10.734 kor. 14 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. E. 1033/4 (15) [5385 2—3]

Dnia 31. sierpnia 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya 57/106 części z 6/8 części realności objętej lwh. 189 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne po śmierci Franciszki z Morelów Riedel na rzecz Izraela Weitmanna przypaść mających, wraz z przynależnościami.

Powyższe części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 8097 kor. 10 hal.

Najniższa oferta wynosi 4372 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 6. lipca 1905.

L. 10.659/905 [5396 1—2]

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Nowo utworzyć się mająca składownia tytoniu w Zakopanem będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w odpowiedniem miejscu o ile możności w punkcie środkowym Zakopanego w lokalu suchym i widnym.

Składownia ta przydzieloną będzie z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Nowym Sączu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 26 trafikantów tytoniowych, znajdujących się na terytoryum gmin Zakopane, Poronin i Kościeliska. Składownia nie będzie połączoną z trafiką składową.

Składownik nie jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. czerwca 1904 do 31. maja 1905 pobrały trafiki powyżej wymienione, a mające się przydzielić do tej sładowni w Zakopanem materyał tytoniowy w wartości 83.286 kor. 43 hal. słownie ośmdziesiąt trzy tysiące dwieście ośmdziesiąt sześć kor. 43 hal.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyraźić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisanym druku i wniesiona opieczętowana najdalej do 31. lipca 1905 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 90 kor. i ma być złożone w gotówce.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. E. X. 528/5 (3) [5433]

Dnia 17. lipca 1905 o godz. 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 34 tut. sądu licytacya gospodarstwa wiejskiego pod Nr. domu 26 w Zabereżu położonego a to: I.) całej realności whl. 120 Zabereże w którym budynki na 110 kor., grunta na 2012 kor. czyli razem na 2122 kor. oceniono, II.) połowy realności whl. 106 Zabereże obejmującej drogę, ocenionej na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) kwotę 1415 kor., ad II.) kwotę 7 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. E. I. 19/5 (6) [5401]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego, odbędzie się dnia 17. lipca 1905 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności objętej whl. 108 ks. gr. gm. kat. Siemakowce, będącej własnością Dmytra Kostiuka (Michała).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 720 kor.

Najniższa cena wynosi 480 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 29. maja 1905.

L. cz. E. 497/5 (5) [5432]

Na żądanie p. Jana Zawadeckiego, rolnika w Olchowcu, odbędzie się w celu zniesienia współwłasności dnia 20. lipca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya sądowa realności objętej whl. 420 ks. gr. gm. Olchowiec własnej, p. Jana Zawadeckiego w 4/8 częściach, p. Jewdochy Zawadeckiej w 3/8 częściach, zaś p. Michała Zawadeckiego w 1/8 części.

Cena wywołania wynosi kwotę 708 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 3. lipca 1905.

L. cz. E. 1402/5 (5) [5411]

Na żądanie Chaima Dawida Rauchwergera, odbędzie się dnia 25. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1/4 części realności whl. 1256 gm. Hańkowce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 415 kor. 25 hal.,

Najniższa cena wynosi 276 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. E. 3427/4 (11) [5402]

Dnia 4. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya 15/200 części realności wyk. hip. 176 ks. gr. gm. kat. Zniesienie, wraz z przynależnościami, składającemi się z rafineryi nafty i domów mieszkalnych.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.853 kor. 42 hal., a to 15/200 części gruntu na 3504 kor. 62 hal., a także część przynależności na 15.348 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu na powyższą wartość szacunkową 9426 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 9. czerwca 1905.

Upadłości.

[5366 2—3]

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

W skutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Perli Nass, rozpisuję niniejszem rozprawę ofertową celem sprzedaży towarów konfekcyi damskiej i urządzenia sklepowego powyższej masy a to:

1. przedmiotów w inwentarzu masy spisanym we Lwowie, pod poz. 1 do 136, włącznie, poz. 154, poz. 165, poz. 169, do 226 włącznie wymienionych,

2. przedmiotów w inwentarzu masy spisanym w Tarnopolu, pod poz. 1 do 101 włącznie wymienionych.

Oferty należy wnieść na piśmie najdalej do godziny 12 w południe do 15. lipca 1905 u podpisanego zarządcy masy.

Do oferty dołączyć należy wadyum w kwocie 1500 kor.

Masa konkursowa nie ręczy za jakość, wartość ani też za stan przedmiotów na sprzedaż przeznaczonych.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert.

Nabywca będzie zobowiązany zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni 4 od zawiadomienia go o przyjęciu oferty a w ciągu dalszych 2 dni zabrać kupione przedmioty, pod rygorem utraty wadyum i odpowiedzialności za straty i szkody z powodu zwłoki wynikłe.

Wykaz przedmiotów przeglądać można w godzinach urzędowych u JW. Pana komisarza konkursowego lub też, a to tak wykaz jak i objęte nim przedmioty, w sklepie masy konkursowej we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 18 I. p. w dniach 13. i 14. lipca 1905 od godz. 10 do 12 rano i od 3 do 6 wieczór.

Lwów, 6. lipca 1905.

Dr. Włodzimierz Mochnacki.

zarządca masy konkursowej.

Konkursa.

L. 2043. [5316 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Strzeliskach nowych, rozpisuje Wydział powiatowy bobrecki konkurs.

Do tej posady przywiązaną jest płaca roczna 1000 kor i ryczałt na objazdy 700 kor.

Okręg sanitarny obejmuje 22 gmin.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę, która na razie będzie nadaną prowizorycznie, winni wnosić swe podania do Wydziału powiatowego w Bóbrce w termine do końca lipca br. i udowodnić, że posiadają następujące warunki.

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych,

5 praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2. lutego 1891 przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydane.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 28. czerwca 1905.

L. 58398. [5414]

Z dniem 16. sierpnia b. r. rozpocznie się IX. z rzędu czteromiesięczny kurs dla pisarzy gmin wiejskich przy Wydziale krajowym.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs winni wnieść na ręce Wydziału powiatowego własnoręcznie napisane podania i dołączyć następujące dokumenty:

a. metrykę urodzenia,

b. ostatnie świadectwo szkolne,

c. świadectwo moralności.

d. krótki opis życia, czem się kandydat dotąt zajmował i gdzie pozostawał.

e. świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat zamierza starać się o zasiłek z funduszu powiatowego lub krajowego, wreszcie

f. jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, świadectwo swej przełożonej władzy.

Nie mogą być przyjęci na kurs: Karani za zbrodnie, za przestępstwa z chciwości zysku lub przeciw obyczajności publicznej, za opilstwo, osoby wydalone ze służby publicznej w drodze dyscyplinarnej i w ogóle osoby poważące się niemoralnie.

O tem zawiadomi Wydział powiatowy bezwłocznie wszystkie Zwierzchności gminne swojego powiatu.

Wniesione podania przedłoży nam Wydział powiatowy najdalej do 30. lipca b. r, (później przedłożone nie zostaną uwzględnione) wraz z swoją opinią, którzy z kandydatów zasługują na przyjęcie a to tak z pomiędzy kandydatów, którzy kompetują o zasiłki, jak i z tych, którzy starają się o przyjęcie na własny koszt.

Z uwagi, iż wyznaczona przez Wysoki Sejm dotacya na zasiłki dla uczniów kursu jest szczupłą, zaledwie bowiem 20 kandydatów można obdarzyć zasiłkami najwyżej do dwustu koron na cały kurs, zwracamy uwagę, iż jeżeli Wydziałowi powiatowemu zależy na przyjęciu kandydata a raczej na przysporzeniu gminom wykształconych sił pisarskich winien Wydział powiatowy przyznać z funduszu powiatowego odpowiednie zasiłki.

Przedkładając podania kandydatów zawiadomi nas zarazem Wydział powiatowy którym kandydatom i w jakiej wysokości przyznał zasiłki. Przyznane zasiłki ewentualnie także z funduszu gminy muszą być nadesłane bezpośrednio do kasy Wydziału krajowego, skoro Wydział powiatowy otrzyma zawiadomienie o przyjęciu kandydata.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 1. lipca 1905.

Marszałek krajowy: Badeni.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 51/5 (2) [5426]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 10 czasopisma „Z pola walki" z dnia 30. czerwca 1905 artykuły względnie ustępy artykułów pod napisem: 1) „Walka na barykadach w Łodzi", „Łódź 20. czerwca" na stronie 3 łam 2 cztery ostatnie słowa od słowa „krwawy", 2) „Łódź 22. czerwca wieczorem" na stronie 5 łam 1 i 2 od słów „Nasz komitet" do słowa „rewolucya", 3) „Łódź 26. czerwca" na stronie 8 łam 1 dwa ostatnie wiersze zaczynające się od słowa „krwawy", 4) „Przed wybuchem" na stronie 9 łam 1 od słów „Odezwa nasza" do słowa „Rewolucya", 5) „Odezwy Zarządu Głównego i komitetu warszawskiego S. O. K. P. i L. ulica musi należeć do robotników!" cały artykuł na stronie 12 łam 1 i 2, 6) Z tego samego działu cały dalszy artykuł „Na pomoc braciom łódzkim" na stronie 12 łam 2, zawierają pod 1 i 3 znamiona występku z §§ 491, 494 lit. a) ust. kar. pod 2, 4, 6 i 6 znamiona zbrodni z § 66 ust. kar., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 8. lipca 1905.

Ч. Pr. 79/5 (2) [5421]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів умішених в часописи: „Листок Правди" з дня 20. червня 1905 під написею: „Товарыши сильски робитники и селяне!" від слів „А пан?" до „сами виробляем" від „Чи ви" до „наш суд" від „То мало" до „та волю" від „на це" до „Всенародньой Ради" від „Ми не" до „немає" і від „То цар" до „ворожи вам" і 2) „Письмо селян робітникив и робитниць" від „Геть" до „царя" від „Смерть цареви" до „царського гниту" від „Крим того" до „проклятим кодлом" і від „Гей гей" до „Демократичну Републику", містить в собі знамена злочину з § 58 a, b, c і 66 2 і провини з §§ 302, 491 і 494 a з. к. і про то управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 7. липня 1905.

Ч. Pr. 10/5 (2) [5444]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд окружний в Перемишли яко Трибунал для справ прасових рішив на підставі §§ 489, 493 п. к., що цїлий зміст плякату руского впечатаного в печатни Шварца і Робинзона в Перемишли, накладом Петра Войтовича, скликуючого хлопске віче на день 7. липня 1905 зачинаючий ся від слів „Братя Хлопи! на Віче!", містить в собі знамена проступку з § 300 у. к. і арт. III. устави з 17. грудня 1862 Нр. 8 Дн. д. з р. 1863, проте оправдана єсть конфіската того плякату через ц. к. Прокуратория Державы.

Наслідком сего заказане єсть дальше єго розповсюднене а забраний наклад має бути знищений.

Ц. к. Суд окружний.

Перемишль, дня 7. липня 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. V. 495/5 (1) [5434]

Przeciw Majerowi Schzellowi z Tarnowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Henryka Federgrüna pozew o 350 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. lipca 1905 godz. 9 rano, w biurze Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. Dra Müntza w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. Nc. VII. 3005/4 (3) [5202 1—3]

C. k. sąd krajowy cywilny i c. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa niniejszym trzykrotnym edyktem uprawnionych, aby do poniżej wyszczególnionych depozytów sądowych, tudzież do depozytów znajdujących się w przechowaniu skarbowem prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tydodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej" w c. k. sądzie krajowym, względnie w c. k. sądzie powiatowym S. I., (który także właściwym jest co do depozytów skarbowych) zgłosili i w należyty sposób wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, względnie dokumenta poniżej wyszczególnione zostaną złożone w registraturze sądowej bez dalszej odpowiedzialności Skarbu Państwa.

I. Masy depozytowe c. k. Sądu krajowego cywilnego.

Liczba bież.	Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Książeczki oszczędności K.	h.	Papiery wartościowe K.	h	Kosztowności K.	h.
1	B. I. 125	Baranieckiego arcybiskupa spadk. dla Jana, Józefa i Wenela Piłaszów . .	—	—	420	—	—	—
2	B. I. 126	Baranieckiego arcybiskupa spadk. dla Izaaka Ridera	726	66	—	—	—	—
3	B. I. 211, 216	Baron Nathan sporna	—	—	—	-	26	95
4	R. I. 128	Reiss Józef	22	56	—	—	—	—
5	S. I. 134	Schnapek Abraham, Chaim i Brylant Frimet na rzecz wierzycieli hipot. realności $450^{2}/_{4}$	1249	14	—	—	—	—
6	W. I. 172 IV.—16	Wagner Franciszka konkurs	5	92	—	-	—	—

Dokumenta.

L. bież.	Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Wyszczególnienie dokumentów
1	B. I. 121	Baraniecki Łukasz	11 dokumeutów bez wartości, skrypt 19/12 1855 á 300 fl., 6/1 1856 á 700 fl., 17/3 1852 á 100 fl., 2/4 1846 á 20 fl.
2	C. I. 59	Czermak Józef	5 dokumentów bez wartości i skrypt 30/6 1842 á 3476 fl.
3	F. I. 62	Feder Frimmet z Goldstaubów	Kontrakt z daty Lwów 30/6 1865.
4	G I. 136	Górski Filip	Skrypt z r. 1861 á 150 fl., z r. 1864 á 6000 fl., weksel 15/9 1865 á 400 fl
5	G. I. 206	Gąsiorowski Filip Jakób	Dokumenta z r. 1821 i 1854.
6	H. I. 30	Hinkenikl Franciszek. Ferdynand, Emilia	Weksel 22/9 1841 á 110 fl. „ 9/4 „ á 120 „ „ 20/2 „ á 250 „ „ 18/10 „ á 200 „ „ 18/10 „ á 100 „ „ 11/5 1843 á 120 „ Skrypt 15/3 1842 á 58 „ „ 29/10 1840 á 100 „
7	H. I. 91	Held Henryk, Maryan, Andrzej	Interymalne kwity zakładu zaopatrzenia z 26/5 1835 Nr. 64.662 do 64.666 á 10 fl.
8	H. I. 93	Held Józef, Antoni, Jan 3 im.	Interymalne kwity zakładu zaopatrzenia z 26/5 1835 Nr. 64.667, Nr. 64.668, Nr. 35.188, Nr. 35 190 á 10 fl.
9	K. I. 122	Karśnicki hr. Antoni	17 dokumentów bez wartości i skrypt 4/2 1857 á 10.500 fl., 21/2 1857 á 10.800 fl.
10	K. II. 21	Klarenbach Jerzy	3 dokumenta bez wartości i skrypt 28/4 1863 á 2000 fl.
11	L. I. 196	Lityński Józef	Skrypt 26/5 1862 a 600 fl.
12	L. I. 213	Łoś hr. rotmistrz	Skrypt 27/4 1864 á 6371 fl. 50 ct. „ 20/10 1863 á 800 „ „ 28/4 1864 á 500 „
13	P. I. 75	Piątkowski Ignacy	1 dokument bez wartości i skrypt 14/1 1846 á 955 fl. 25 ct.
14	P. I. 214	Priestenberger zarządca prowentowy	Skrypt 20/8 1820 á 6.000 fl. „ 5/3 1820 á 2 700 „
15	W. I. 21	Werchratski Grzegorz	1 dokument bez wartości i skrypt 9/7 1834 á 1200 fl, 4/7 1835 á 4080 fl.
16	W. I. 62	Werchratski Grzegorz spadk.	Skrypt 27/8 1855 á 876 fl $56^{1}/_{2}$ ct.
17	W. I. 138	Witkowska Ksawera i Kowalska Ludwika	2 dokumenta.
18	W. I. 161	Wolski Sylwester Zukiewicz Konstanty	3 dokumenta bez wartości i weksel 16/1 1859 á 500 fl.
19	Z. I. 51	Ziller Abraham	1 dokument bez wartości i skrypt 18/10 1852 á 9808 fl.
20	Z. I. 55	Zachariasiewicz Franciszek Ksawery	Akcya kapitału w Wieliczce na 100 fl. i skrypt 13. czerwca 1845 á 5500 fl.
21	Z. I. 59	Zalewski Walenty	2 dokumenta bez wartości.

II. Masy depozytowe c. k. Sądu powiatowego, S. I.

L. bież.	Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Książeczki oszczędności K.	h.	Kosztowności K.	h.
1	A. I. 7	Albrecht Ferdynand Co. Diamand Dawid	199	28	—	—
2	B I. 9	Bocheński Jan	3740	60	—	—
3	B. I. 23	Blaustein Sara	67	36	—	—
4	B. I. 38	Bohin Mojżesz	8	44	—	—
5	B. I. 41	Brand A. Co. Reizes Józef, Chaje Debora Kantor, Antschel Degen i Herz Rieferbaum	7	59	—	—
6	B. I. 42	Babiezak Bazyli vel Babij Wasyl	300	54	—	—
7	B. I. 46	Bakka N.	194	20	—	—
8	B. I. 48	Bilk Maryanna	114	28	—	—
9	B. I. 49	Baumann Józef	—	—	11	29
10	B. I. 50	Bandurowski Alojzy i Marya Co. Bauer Franciszka	9	72	—	—
11	B. I. 52	Balsamówna Rypsyma	462	10	—	—
12	B. I. 53	Berger Isaak Co. Okin Esre	3	90	—	—
13	B. I. 55	Brüll Franciszek	572	46	—	—
14	B. I. 64	Bobowski Adam	—	—	2	—
15	C. I. 8	Czyszkowski Teofil	4	76	—	—
16	C. I. 25	Cytryński Stanisław	15	34	—	—
17	D. I. 16	Drdacki Fryderyk z Ostrowa	111	22	—	—
18	D. I. 24	Dziatkiewicz Józef	204	65	—	—
19	D. I. 27	Dobrowolska Ludwika Co. Zagórski Mikołaj i Emilia	38	90	—	—
20	D. I. 29	Doller Efroim Co. Jenner-Amalia von Vergoutz i Scebeek	26	51	—	—
21	D. I. 35	Dąbrowski Stanisław	—	—	80	50
22	D. I. 36	Driwer Wojciech	3	78	—	—
23	E. I. 2	Eckhardt Agnieszka	5	20	—	—
24	F. I. 22	Fülepp Antoni	10	02	—	—
25	F. I. 27	Felsenburga Aleksandra nieletnie dzieci Edward i Herman	133	88	—	—
26	F. I. 28	Fischer Peretz	6	42	—	—
27	F. I. 33	Fuchs Anna	145	58	—	—
28	F. I. 36	Fried Antoni	2	–	—	—
29	G. I. 27	Göbl Maciej Co. Iskierski Konstanty	176	91	—	—
30	G. I. 28	Gräff Henryka	17	35	—	—
31	G. I. 33	Groff Antoni	59	02	—	—
32	G I. 34	Gerstner Wincenty	760	76	—	—
33	G. I. 36	Gerstmann Franciszek	6	48	—	—
34	G. I. 39	Gałdanowska Zofia Co. Władycz Jan	32	75	68	40
35	H. I. 13	Hay Reitze Co. Bułgowska Marya i Ewelina . .	4	99	—	—
36	H. I. 29	Hewalska Ewa	4	42	—	—
37	H. I. 32	Holzer Floryan	2	50	—	—
38	H. I. 35	Horbaczewski Wojciech	718	—	—	—
39	H. I. 37	Hołod Tacyanna	37	56	—	—
40	H. I. 35	Hirnisch Ferdynand	41	14	—	—
41	H. I. 38	Hubrich Augustyna Co. Pomianowski Aleksander	35	61	—	—
42	H. I. 38	Hafer Józef Co. Wdowa Schön, Ilków Michał .	153	18	—	—
43	I. I. 20	Ilków Michał	768	48	—	—
44	I. I. 23	Ilnicka Anna Co. Łoziński Jakób	13	94	—	—
45	J. I. 28.	Jabłonowski książę Feliks	—	—	254	10
46	K. I. 6	Kulczycka Antonina	70	16	—	—
47	K. I. 7	Kaczmarczyk Jan	4	36	—	—
48	K. I. 31	Kulczycki Jan	103	96	—	—
49	K. I. 39	Kaim Marya	28	76	—	—
50	K. I. 42	Kuryłowicz Bazyli	72	10	—	—
51	K. I. 44	Kamiński dr. Ignacy Co. Madejski, Marceli i Józefa	29	20	—	—
52	K. I. 50	Kisilewski Stanisław	8	64	—	—
53	K. I. 50	Kaszycka Rozalia Co. Dublak Katarzyna	10	67	—	—
54	K. I. 51	Kostkiewicz Marcin Co. Tabak Benjamin . . .	—	—	23	40
55	K. I. 51	Kwiatkiewicz Marceli	66	91	—	—
56	K. I. 54	Krzywanek Karol	16	12	—	—
57	K. I. 69	Kossakowska Terena i Aleksandra	18	18	—	—
58	K. I. 71	Karge Fryderyk Co. Szczepański Kazimierz . .	19	50	—	—
59	K. I. 72	Kwistek Jan	23	38	—	—
60	K. I. 76	Krzyżanowska Rozalia	—	—	3	40
61	L. I. 4	Lewandowska Rozalia	32	96	—	—
62	L. I 32	Łokosz Adam Co. Fruchtmann Osiasz i Feige . .	9	80	—	—
63	L. I. 32	Lueger Antoni	5	32	—	—
64	L. I. 36	Lind Jakób Co. Opałek Amalia	4	37	—	—
65	L. I. 37	Lewicki Józef	47	80	—	—
66	L. I. 40	Lisowska Petronela	7	58	—	—
67	M. I 3	Mazepa Jaśko	33	14	—	—
68	M. I. 27	Müller Teresa	162	64	—	—
69	M. I 28	Maszlak Fedko a właściwie Nadikowa vel Nadlikowa Barbara	1386	44	—	—
70	M. I. 30	Miłaszewski Jan Co. Feld Mojżesz	249	30	—	—
71	M. I. 31	Marschall Franciszek Co. Dufek Ignacy	2	60	—	—
72	M. I. 34	Marcyszyn Marko	25	62	—	—
73	M. I. 35	Małachowski Szczepan	—	—	3	30
74	M. I. 36	Madej Władysław	306	36	—	—
75	M. I. 37	Madurowicz Oskar Co. Sauerhoff Leon	19	50	—	—
76	M. I. 39	Madej Władysław	96	32	—	—
77	N. I. 18	Witosławska Klotylda, Radzimińska Adela i Władysława Olpiszewska	1602	02	—	—
78	O. I. 10	Orłowski Konstanty Co. Rodkiewicz Stanisław . .	5	30	—	—
79	O. I. 13	Obertyńska Aniela	164	76	—	—
80	O. I. 17	Onyszkiewicz Teofil	17	76	—	—
81	O. I. 20	Otto de Ottenthal Karolina	27	32	—	—
82	P. I. 25	Prokopowicz Michał	85	72	—	—
83	P. I. 25	Pineles Ezechiel Co. Nowak Antoni	67	62	—	—
84	P I. 45	Prechlik Feliks	13	-	—	—
85	P. I. 57	Potocki hr. Adam	133	22	—	—
86	P. I. 61	Pieńczykowski Józef Co. Sumaczewski Michał .	19	66	—	—
87	P. I. 62	Pfeiffer Emil Co. A. R. Frendenberg i Samuel Liebesmann	160	60	—	—
88	R. I. 3	Rosenstrauch Gedalie	61	46	—	—
89	R. I. 4	Rochnis Jergel Co. Borownik Jakób i Zofia . . .	3	98	—	—
90	R. I. 9	Reinisch Józef false Guttmann	12	18	—	—
91	R. I. 35	Rappaport Henryk czyli Herz	55	66	—	—
92	R. I. 51	Rosenbusch Maks Co. Lauer, Henryk i Margosches Hersch	68	94	—	—
93	R. I. 57	Rogalski Stanisław	24	60	—	—
94	R. I. 61	Rappaport Chane Co. Stefany Antoni	15	26	—	—
95	R. I. 64	Renner Franciszek	70	28	—	—
96	S. I. 6	Scholz Jan	177	16	—	—
97	S. I. 9	Synowska Anna Co Kszakiewicz Rozalia . . .	2	—	—	—
98	S. I. 50	Spinka Jan czyli małoletni po Annie Herbst . .	973	56	—	—
90	S, I. 72	Seniuk Grzegorz	15	16	—	—
100	S. I. 73	Schellenbauer Franciszek Witalis a właściwie Magdalena	412	68	—	—
101	S. I. 76	Szydłowski recte Siedlecki Jan	191	90	—	—
102	S. I. 77	Schwarz Antoni	47	06	—	—
103	S. I. 80	Schneider Franciszek	2	—	—	—
104	S. I. 82	Senus Hersch Co. Mimeles Nathan	34	86	—	—
105	S. I. 86	Szczepaniuk Katarzyna	6	10	40	—
106	S. I. 88	Szmerglewska Marya	260	14	—	—
107	S. I. 89	Siegel Anna	—	—	8	—
108	S. I. 90	Schapira Małke Lea	2335	80	—	—
109	S. I. 90	Styka Michał	235	46	—	—
110	S. I. 91	Stiller Bonifacy Co. Dzikowski Jędrzej	62	46	—	—
111	S. I. 92	Schächter Leib Co. Menkes Abraham	31	78	—	—
112	S. I. 93	Sokalski Aleksander	817	38	—	—
113	S. I. 97	Statkiewicz Konstanty	16	78	—	—
114	S. I. 98	Szmigielski Socha Kajetan	20	02	—	—
115	S. I. 104	Szarko Maciej	520	30	—	—

L. bież.	Oznaczenie księgi depozytowej	Nazwa masy	Kosztowności oszczędności K	h.	Kosztowności K.	h
116	S. I. 106	Spiez de Ladhaza Józef	45	96	—	—
117	S. I. 108	Schmidtmajer Albert	5	57	—	
118	S. I. 109	Szaprowski Maciej	1041	22	—	—
119	S. I. 110	Szaprowski Teofil	30	52	—	—
120	S. I. 111	Sabara Bazyli	2030	04	—	
121	S. I. 114	Sleé Marya	44	40	—	
122	S. I. 115	Sass Chane, Berner Osias i Sommer Freude	9	80	—	—
123	W. I. 8	Wojciechowski Paweł	41	56	—	—
124	W. I. 43	Wixel Leisor Efroim	9	78	—	—
125	W. I. 54	Winnicka Maryanna	66	08	—	
126	W. I. 62	Vetter Laurenty Co. Urech Meilech	60	—	—	—
127	W. I. 70	Witting Leopold	—	—	44	41
128	W. I. 75	Widium Feige	55	04	—	—
129	W. I. 76	Waldberg Marcus Hirsch	639	32	—	—
130	W. I. 77	Więcławski Kazimierz	3537	76	—	—
131	W. I. 78	Winter z Bochyńskich Katarzyna	413	14	—	—
132	W. I. 84	Wild Ettel	223	92	—	—
133	Z. I. 15	Zbijewski Feliks	75	58	—	—
134	Z. I. 31	Zima Edward	162	40	—	—
135	Z. I. 32	Zwierzyński Aleksander	45	50	—	-

III. Masy depozytowe skarbowe

L. bież.	Artykuł	Nazwa masy	Gotówka K	h
		1. Złożone w kasie c. k. głównego Urzędu podatkowego we Lwowie.		
1	67	I. Satalecki	8	60
2	6	Józef Janicki	45	73
3	13	"	21	66
4	59	"	10	
5	9	"	—	61
6	10	"	2	06
7	11	"	11	09
8	12	"	3	66
9	28	August Fürst Woroniaki	31	50
10	39	Michał Krieger	6	04
11	55	Lenko Tyn Makari	20	—
12	25	Füschl Münz	52	03
		2. Złożone w c. k. głównym Urzędzie cłowym we Lwowie.		
1	481	Illasiewicz, asystent	2	90
2	8	Damm Benedykt	4	72
3	231	Beglückter Moses, Winniki	6	—
4	273	Mischal Aron	2	—
5	68	Scheller Osias	1	60
6	223	Scheller Izak	2	—
7	9	Deligdisch Selig, Winniki	11	20
8	74	Kulczycka Sydonia	—	40
9	104	Blauer Józef	3	—
10	112	Kulczycka Sydonia	—	40
11	140	"	—	40
12	169	"	—	40
13	203	"	—	40
14	222	"	—	40
15	257	Cywiński	1	—
16	259	Kulczycka Sydonia	—	40
17	277	Pirożyński	—	95
18	296	Kulczycka Sydonia	—	40
19	84	"	2	40
20	147	Nieznani	44	14
21	211	Poliński Józef, asystent	3	04
22	279	Richter Markus i Blat Mayer	6	68
23	298	Immerdauer Leisor i Beglückter Moses	4	—
24	15	Stein Moses	12	—
25	252	Krug Tekla	8	49
26	138	Hönsl Karolina	8	90
27	156	"	10	20
28	164	Fischer Jakób	7	40
29	165	Hönsl Karolina	10	20
30	184	Brod Moses	4	—
31	197	Deligdisch Gerschon	4	
32	203	Hönsl Karolina	10	20
33	232	"	10	20
34	248	Deligdisch Gerschon	4	76
35	277	Hönsl Karolina	10	20
36	21	"	10	20
37	45	Schiller Eilip	13	50
38	67	Hönsl Karolina	10	20
39	68	"	10	20
40	84	"	10	20
41	103	Leon Mussykiewicz i Marceli Welk	9	60
42	95	Kisielowski Karol, oficyał	13	—
43	—	" "	6	20
44	154	Zeugs-Artillerie Kommando	3	14
45	165	Richter Izrael i Berl w Janowie	6	
46	29	Horowitz Lipe i Beile	4	20
47	75	Gerstman Aleksander, nadpoborca	—	58
48	183	Brad Moses	1	50
49	183	Rothberg Zellermayer i Gomuliński	2	02
50	43	Forster Jakób	4	—

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. Cg. I. 138 5 (3) [5374 2—3]

Przeciw Mikołajowi Link i Annie z Wyszyńskich Link z Łopatyna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez spadkobierców śp. Kazimierza Stefana 2im Młodeckiego pozew o wykreślenie praw na dobrach Łopatyn wyk. hip. l. 446 ciężących w r. 1831 intabulowanych.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1905 o godz. 9 przed południem do tut. sądu biuro Nr. 12

Celem strzeżenia praw Mikołaja Linka i Anny z Wyszyńskich Link, ustanawia się p. dr. Alberta Epsteina, adw. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Linka i Annę z Wyszyńskich Linkowa w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Złoczów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 160/5 (1) [5437]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Jana Patkiewicza Jędrzeja, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Naftalego Weissbluma pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono terminu na dzień 30. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieobj. spadk. po śp. Janie Patkiewiczu ustanawia się pana dra adw. Kolasińskiego w Bolechowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki taż w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 131 5 (1) [5410]

Przeciw Esterze Feuerring której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Sildę Selzer właścicielkę realności w Sokalu pozew o oddanie kolczyków lub zapłatę 250 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. września 1905 godz. 8 rano sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Estery Feuerring ustanawia się pana adw. dra Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Esterę Feuerring w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal dnia 20 czerwca 1905.

L. cz. C. X. 201 5 (8) [5393 1—3]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Racheli Feld zamężnej Gruber Heni Feld zamężnej Montjano i Jakóbowi Menkes tudzież towarzyszom, wniesiony został do sądu tutejszego przez dra Szymona Schaffa współwłaściciela realności pod lk. $355^2/_4$ pozew o rozdział wspólności realności pod lk. $355^2/_4$ we Lwowie objętej w księdze hipotecznym 318 II. Dzielnicy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana dra Maksymiliana Frieda adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.

Lwów. dnia 1. lipca 1905.

L. 14.690 [5390]

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych. prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano z dniem 24. maja 1905 Zarząd „Katolickiej zarejestrowanej kasy zapomogowej „Przyjaźń“ we Lwowie, wybrany na walnem Zgromadzeniu tej kasy z 11. września 1904 na okres trzechletni.

W skład pomienionego zarządu wchodzą zamieszkali we Lwowie pp. Stanisław Miszczyszyn. drukarz jako przewodniczący, Władysław Hordyński, szewc jako zastępca przewodniczącego, Teodor Roch, stolarz, jako kasyer, Franciszek Skrzyński, szewc jako sekretarz. Rudolf Dreksler, szewc, Ernest Führich. krawiec, Jan Kalemba, ślusarz, Karol Kolesiński, ślusarz, Jakób Krowiecki, brukarz miejski, Franciszek Romaniszyn, robotnik, Paweł Rzepka, kontrolor miejski i Jakób Wilczyński, dozorca miejski.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. maja 1905.

L. 99.861

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6. lipca 1905 L. 30.479, o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania świn z powiatów sądowych Balázsfalva, Nagyenyed łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Alsófehér), Központ (komitat Hajdu), Hos zúasszó (komitat Kiskükülló), Felsötárcza, łącznie z miastem Kisszeben, Siroka, łącznie z miastem Eperjes, Szekcsö, łącznie z miastem Bártfa (komitat Sáros) jakoteż z municypalnego miasta Debreczyna na Węgrzech do królestw i krajów reprentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Göding i Lisku z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Szakolcza łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra) Szinna (komitat Zemplén) jakoteż na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Nowym Targu z powodu panującej róży wąglikowaj wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Vár (komitat Arva) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany zakaz wprowadzania świń z granicznego powiatu sądowego Vágujhely (komitat Nyitra) na Węgrzech.

Zniesienie zakazu z nazwanego powiatu nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu wprowadzania świń z gmin Bassóc, Pobedin (powiat sądowy Vágujhely), w których panowała róża wąglikowa, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. i 29. czerwca 1905 L. 28.361 i 29.343 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 24. i 30. czerwca 1905 L. 92 459 i 96 101 („Gazeta Lwowska“ z 28. czerwca i 2. lipca 1905 Nr. 145 i 148).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urządowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. lipca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 553 5 [4907]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Naftali Stiglitz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel szkła, porcelany i wód mineralnych.

Właściciel (I.): Naftali Stiglitz.

Dzień wpisu: 27. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27. maja 1905.

L. cz. Firm. 310 5 [4908]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Zielonka.

Brzmienie firmy: Israel Chaim Hirschhorn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 1. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 532 5 [4866]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru towarzystw zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Bratkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że z zarządu spółki ustąpili Piotr Lis zastępca przełożonego i Wojciech Pacza członek zarządu i że na walnem zgromadzeniu 25. marca 1905 na ich miejsce wybrani zostali Stanisław Lis (były członek zarządu) zastępcą przełożonego i Jan Szalony syn Józefa członkiem zarządu obydwaj z Bratkowic.

Rzeszów, dnia 27. maja 1905.

Firm. 694 (Sp. III. 231). [4758]

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschafsfimen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Die Geneneralangentschaft der k. k. priv. österreich. Versicherungsgeselschaft Donau.

Dr. Ludwig Lichtenstern als controllirendes Mitglied des Verwaltungsrates gelöscht dagegen Dr. Albert Brunner Hof und Gerichts-Adwokat in Wien als contollirendes Mitglied des Verwaltungrates mit statutenmässigen Firmirunesrechte eingetragen.

Datum der Eintragung: 25. Mai 1905.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.

Lemberg, am 25 Mai 1905.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Sprzedaż, dzierżawa lub spółka projektowanej fabryki pieców kaflowych i dochówek do zawarcia z właścicielem folwarku w pobliżu Stanisławowa (8 klm.) stacya w miejscu Obfite pokłady gliny popielatej, nadto dom mieszkalny dla kierownika, szopa etc. Informacyi bezinteresownie udzieli Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Fredry l. 7.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Notaryusz

w Starej soli poszukuje kandydata notaryalnego od 1. sierpnia 1905. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków wprost.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

L. 8637.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Iwanowi Tryniakowi kapitał 26 536 kor 72 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 22 500 złr a. w. na hipotece dóbr Mołodyłów whl. 456 urzędu hipotecznego c. k Sądu obwodowego w Stanisławowie objętych, w powiecie Tłumackim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Iwana Tryniaka jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 28 czerwca 1905.

L. 5550.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Franciszkowi Miczka kapitał 17.881 kor. 21 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10.000 złr. a. w. na hipotece dóbr Mały Dwór z przyl. Zarzyce whl. 464 urzędu hipotecznego c. k Sądu obwodowego w Tarnowie objętych w powiecie Dąbrowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30. czerwca 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p Franciszka Miczka jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 5. lipca 1905.

Rada nadzorcza „Banku zaliczkowego w Stanisławowie", Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zaprasza P. T. członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 20. lipca 1905 o godzinie 6 po południu w sali teatralnej Tow. im. Moniuszki, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania Związku stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie z lustracyi Banku w listopadzie 1904. § 8 ustawy rewizyjnej o Stowarzyszeniach.
2. Sprawa usunięcia p. Stanisława Burnatowicza z urzędu dyrektora (§ 20 statutu).
3. Wniosek § 29 statutu przepisanej ilości członków na usunięcie dwóch członków Rady nadzorczej § 45 statutu.
4. Wniosek tychże samych członków na usunięcie drugiego Dyrektora § 45 statutu.
5. Ewentualny wybór dwóch członków Rady nadzorczej i dwóch członków Dyrecyi

Legitymacyę wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa

W Stanisławowie, dnia 8. lipca 1905.

RADA NADZORCZA:

Józef Sroczyński, sekretarz. **Leopold Majewski**, prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Białkowskich